Rok 1870. Kraków, Piątek 25 Marca. Nr. 69.

KRAJ

Dziennik **Kraj** wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal. 20 sgr.	4 tal. 5 sgr	1 tal. 15 srg.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 fr.	10 franków.
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 fr.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika **Kraj**, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Kanonna l. 115
Ekspedycja miejscowa w drukarni Budweisera, ulica Grodzka.
Listy niefrankowane nie przyjmują się. Reklamacje niepieczętowane wolne są od opłaty i uwzględniają się *tylko* w *terminie 8 dni*. Rękopisma nadsyłane Redakcji nie zwracają się niszczone i będą

Cena ogłoszeń *(inseratów)*

za wiersz drobnego druku lub jego miejsce:

Pierwsze umieszczenie	8 centów
Każde następne umieszczenie	5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia	30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika **Kraj**, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Jan Bartl. — Księgarnia J. Czecha. i handel Wierzuchowskiego — We Lwowie: Księgarnia Kar. Wilda. — Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — W Tarnowie: Handel P. Müldnera — W Przemyślu: Księgarnia braci Jeleniów.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: W Krakowie: Jan Bartl.—Księgarnia Józefa Czecha.—We Lwowie: Księgarnia Kar. Wilda—Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.—Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — W Tarnowie: Handel P. Müldnera. — W Poznaniu: Administracja Dziennika Poznańskiego. — W Wiedniu: Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wollzeile Nr. 22. i Donnat, ajent wied., PraterstrasseNr. 26.—W Berlinie, Monachjum, Zürichu, i St. Gallen, *Rudolf Mosse* München, Windenmachergasse, 3.— W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgarcie u Hasensteina i Voglera. — W Paryżu: księgarnia Władysława Mickiewicza *„Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16“.*

Ogłoszenie przedpłaty.

na drugi kwartał roku 1870.

Upraszamy szanownych prenumeratorów naszych, którzy od 1 kwietnia prenumeratę swą odnowić mają, iżby raczyli oszczędzić nam nawału pracy przy końcu kwartału i zawczasu prenumeratę nadsyłali **według cen u góry w każdym numerze podanych.**

Razem z prenumeratą na IIgi kwartał przesyłać można pieniądze na następujące dzieła, **które prenumeratorom naszym po zniżonych cenach sprzedajemy:**

Sto djabłów powieść, J. I. Kraszewskiego. {2tomy.} 2 złr. 50 c.

Tajny fundusz powieść J. Zacharjasiewicza. {2tomy.} 2 złr.

Rodzina Orskich powieść Wołodego Skiby. {2tomy.} 2 złr.

Walka stronnictw komedja Stożka. 50 c.

Sobory szkic histor. przez W. B. K. 20 c.

☞ Najtańszym sposobem przesyłki pieniędzy są ☜ **przekazy pocztowe.**

Studja nad sprawą ruską.

IV.

Jak w poprzednim wykazaliśmy artykule, przesadne dążenia pseudo-ruskie, chcące sprowadzić kwestję ruskiéj narodowości w Galicji na pole moskiewskich agitacji, są zupełnie nowe; naprężenie pomiędzy dwoma na jednéj ziemi mieszkającemi plemionami dawniéj nigdy nie istniało i jest dopiero skutkiem nowszych zabiegów wiadomego stronnictwa.

Chcąc więc sprawę ruską rozwiązać, trzeba przedewszystkiém baczyć, aby uwzględniać prawdziwe potrzeby i dążenia ruskiéj narodowości, a nie zachcenia naszych nieprzyjaciół. Powiedzmy sobie otwarcie: przykładać rękę do tego, abyśmy do Galicji Moskali wprowadzać mieli — w żaden sposób nie możemy, chętnie jednak przyłożymy rękę do podniesienia ruskiéj narodowości w tym duchu, jak ją znaliśmy za dawnych czasów — narodowości nam przyjaznéj, jedne z nami mającéj interesa, do jednéj dążącéj przyszłości. Doświadczenia lat ostatnich zrobiły nas niedowierzającymi, we wszystkich politycznych pobudkach kierujących stronnictwem będącém u steru, widzieliśmy dążenia wprost przeciwne a nawet nieprzyjazne naszéj narodowości — nie dziw więc, że przy każdym układzie, przy każdém jakiémś porozumieniu z trudnością nam przychodzi jakiekolwiek robić ustępstwo. Nie wiemy bowiem, komu mamy robić ustępstwa, czy tendencjom nam wprost nieprzyjaznym, czy też rozwojowi prawéj ruskiéj narodowości.

Gdybyśmy mieli zupełną wiarę w zdrowy kierunek ruskich stronnictw w Galicji, gdybyśmy wiedzieli, że ustępstwa na ich korzyść zrobione nie będą wyzyskane na korzyść nieprzyjaciół naszych, natenczas do wielu i wielu ustępstw bylibyśmy skorzy, natenczas wniosek p. Ławrowskiego chociaż żądający zawiele, byłby dla nas niczém.

My nie obawiamy się rozwoju i wzrostu ruskiéj narodowości, bośmy z nią wzrośli i ona obok nas się wychowała; my się obawiamy wpuszczać wilka do naszéj obory, my się obawiamy robić ułatwienia moskiewskim mrzonkom i zamiarom. Dlatego w robieniu ugody, czy jak to kto nazwie, z ruskiém stronnictwem w Galicji, musimy uważać na to, abyśmy mieli w ręku siłę w danym razie powściągnąć spaczone idee; możemy więc dać tyle, ile potrzeba do rozwoju czystego ducha i języka narodowego galicyjskich Rusinów, musimy jednak zostać panami sytuacji. Kto bowiem coś posiada, może to odstąpić przyjacielowi, bratu — ale nigdy wrogowi.

Język ruski niechaj się kształci, narodowość ruska niechaj się rozwija, jesteśmy bowiem pewni, że gdy dojdzie do dojrzałości, będzie równie jak i my pogardzać moskiewską polityką, wychowania jednak téj narodowości z oka spuszczać się nie godzi, bo sami na tém stracićbyśmy musieli. Gdybyśmy obecnie dali wszystko czego chcą świętojurcy, mielibyśmy za lat kilkanaście więcéj w kraju wychowanych Moskali, albo też narodowość ruska, jak słabe ptasze zrywając się do lotu, własnéj zaszkodziłaby sprawie.

Agitacje rossyjskie w Galicji, których narzędziami może bardzo wielu jest pomimo swéj wiedzy, nie mogą u nas wzbudzać zaufania. W szkołach, w których pozwolono uczyć po rusku, sami nauczyciele, a przedewszystkiem katecheci zaczęli pomiędzy młodzieżą wszczepiać moskwiczyznę i jątrzyć przeciwko sobie obydwie narodowości; książki pomimo kontroli (słabéj) rady szkolnéj zaczęto wprowadzać raczéj moskiewskie, aniżeli ruskie i czy to nas ma zachęcać do ustępstw, czyż takie fakta dają nam gwarancję, że ustępstwa z naszéj strony zrobione nie będą nadużyte? Dziwić więc nam się nie można, jeżeli w ustępstwach chcemy być ostrożnymi, jeżeli chcemy sobie pozostawić możność śledzenia, w jaki sposób ruska narodowość w Galicji chce się rozwijać, czy w sposób naturalny, odpowiedni jéj historycznym tendencjom, czy też chce nadal z moskiewską kokietować polityką.

Prawdę powiedziawszy, chwila obecna nie jest dla Rusinów korzystną, aby z nami mieli robić układy, nie jest korzystną dlatego, że nie wyrobiło się jeszcze jasno stronnictwo ruskie, któreby na serjo podjęło myśl sprowadzenia ruskiéj idei w Galicji na drogę zdrową i naturalną; gdyby takie stronnictwo istniało, gdyby silną dłonią objęło rozpierzchłe żywioły, widzielibyśmy kogoś przed sobą, kto nam daje pewną gwarancję zdrowego rozwoju ruskiéj narodowości, bylibyśmy skłonniejsi do ustępstw; nie widząc jednak takiego stronnictwa, wszelka praca na nic się nie przyda. Będziemy o ruskiéj sprawie wiele pisać, wiele rozprawiać, przyjdzie może nawet do żywych w sejmie dyskusji, ale nie będzie téj pracy owoców, bo niema wzajemnego zaufania, bo strony kontraktujące jeszcze sobie nie ufają. Pan Ławrowski swoim wnioskiem jeszcze nam takiego stronnictwa nie zapewnił, wierzymy w dobre chęci pana wice-marszałka, ale nie wierzymy wielu innym, którzy na wniosku są podpisani. Żadna ugoda na świecie na serjo nie może być przeprowadzoną, jeżeli nie ma żywiołów, któreby rzeczywiście chciały postępować w myśl téj ugody, któreby z ufnością spoglądały w przyszłość. Cóż prostszego np. jak zasada wypowiedziana we wniosku p. Ławrowskiego, że sprawy tyczące się języka pod względem gramatykalnym i pisowni nie są przedmiotem ustawodawstwa, a przecież w naszych stosunkach wniosek ten bardzo staje się zawikłanym, gdyż widzimy za nim furtkę do wpuszczania moskiewszczyzny. Gdybyśmy z naszéj strony mogli ufać, że wyrobił się kierunek antirossyjski w Galicji pomiędzy naczelnikami partji rej wodzącéj, gdybyśmy widzieli jakieś czyny... natenczas trudność tego rodzaju znikłaby w jednéj chwili, w dotychczasowych jednak warunkach brak nam zaufania.

W przyszłym artykule jeszcze do téj sprawy powrócimy.

Sąd przysięgłych w Krakowie.

Odbył się więc pierwszy proces prasowy, polityczny, przed sędziami przysięgłymi w Krakowie.

Krakowska ława przysięgłych pojęła swoje stanowisko i wyrokiem „niewinny“ zaprotestowała przeciw temu systemowi, którego Bogiem jest paragraf, a ewanjelją kodeks wojskowy;

zaprotestowała przeciw téj systematycznéj walce prokuratorskiéj z dziennikarstwem, która uwłacza pojęciu wolności prasy; która na nic się nie przyda, a tylko drażni dziennikarstwo, i odrywając je od poważniejszych zadań, goryczą łamy jego zaprawia.

Krakowska ława przysięgłych zaprotestowała przeciwko bezpożytecznemu pieniactwu prokuratorji, która nieoswojona jeszcze z wolnością prasy i przywykła do praktyki dawnéj — do każdego artykułu dziennikarskiego, do każdéj wiadomostki podanéj w dzienniku, do każdéj notatki kronikarskiéj przykłada miarę małoduszných paragrafów drugiéj części kodeksu karnego z r. 1852.

Czyż prokuratorja zapomina, że od tego czasu upłynęło ośmnaście lat i że w tych ośmnastu latach bardzo wiele w Austrji się zmieniło? Przecież od tego czasu już kilka gmachów konstytucyjnych w Austrji runęło i nanowo powstało, i dziś znowu jeden — wystawiony w grudniu 1867 — się wali. Czy prokuratorja zapomina, że na gruzach tych powstały liczne już ustawy nowe, a inne przygotowane lada chwili wejść mają w życie, i że dziś nowa otacza nas atmosfera, w któréj dawne kodeksy — takie jak ów kodeks karny z roku 1852 — coraz więcéj butwieją i gniją?

Niech nam prokuratorja nie odpowiada na to, że ów kodeks z r. 1852, na którym ona głównie się opiera, nie jest jeszcze zniesiony: argument bowiem taki zanadto trąci biurokratyzmem. Jeżeli dziś w Austrji wszędzie nowy duch wstępuje; jeżeli autonomja krajów coraz daléj rozwijać się musi; jeżeli wyrugowano język niemiecki z galicyjskich szkół, sądów i urzędów; jeżeli ogłoszono wolność prasy i sądy przysięgłych, — to zaprawdę czas jest, aby nowy duch także wstąpił w instytucję prokuratorską; aby wśród powszechnego odrodzenia ona sama nie sterczała jako trupia mumja z ubiegłych czasów.

Przecież zawsze i wszędzie przejście ze starego systemu do nowego, od starych do nowych ustaw ułatwia i łagodzi praktyka. Jak wszędzie, tak i w życiu politycznem i w toku spraw sądowych, nie mogą być nagłe skoki. Czyż więc prokuratorja może trzymać się niewolniczo zastarzałych paragrafów, niezgodnych już z duchem czasu, w chwili kiedy dla izby niższéj przygotowany już jest nowy kodeks karny i czeka tylko obrad i uchwał izby?

Sama sprzeczność, jaka leży między dzisiejszemi ustawami zasadniczemi a zasadami owego zastarzałego już kodeksu karnego z r. 1852, którym wojuje prokuratorja, powinna ją skłonić do przyjęcia odpowiedniejszéj nowym ustawom zasadniczym praktyki i do odpowiedniejszego stosowania przepisów starego kodeksu.

Zaiste, nie mamy potrzeby obawiać się dalszych procesów. Przysięgli krakowscy wiedzą, o co tu idzie; przysięgli krakowscy stają godnie obok przysięgłych pragskich i lwowskich w jednym zwartym szeregu, jak tylko idzie o proces polityczny; przysięgli krakowscy dowiedli onegdaj, że honor ich i sumienie stoją po stronie sprawy narodowéj i że pod tym względem czują potrzebę solidarności z kolegami swymi w Pradze i Lwowie; przysięgli krakowscy wiedzą, że takich utarczek małych kilka jeszcze, a sprawa będzie wygrana i pieniactwu prokuratorji — tchnącemu duchem biurokracji, walczącemu starą bronią, ukutą jeszcze w r. 1852 za ministrów Buol-Schauenstein-Kraus — koniec się położy.

Nie mamy więc potrzeby obawiać się. Ale pytamy się: Czy się godzi nadużywać gorliwości obywatelskiéj? czy się godzi żądać poświęcenia w usługach obywatelskich od ludzi wiekowych, od ludzi zatrudnionych w specjalnych swych zawodach, kiedy bez tego obejść się można?

Zaprawdę, zamiast żądać poświęcenia i nadużywać obywatelskiéj gotowości do usług sędziów przysięgłych powinna raczéj prokuratorja zrobić poświęcenie z dawnych swych nawyczek i przestarzałych zapatrywań, a pogodzić się z duchem nowych ustaw, przejąć się myślą dzisiejszéj konstytucji, oswoić się z wolnością prasy i pogodzić się z tém wszystkiém, czego od pojęcia wolnéj prasy w żaden sposób odłączyć nie można. Jeżeli zaś prokuratorja chce wiedzieć, jak to rozumiemy i jakie jéj postępowanie zalecamy, zamiast bliższych wyjaśnień odsyłamy ją do dziennikarstwa wiedeńskiego: niech się mu przypatrzy i pilnie je bada.

Nie żądamy niczego więcéj, jak tylko takich swobód, jakie ma dziennikarstwo wiedeńskie; jeżeli jéj nam nie da prokuratorja, dadzą nam ją krakowscy sędziowie przysięgli.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Wiedeń 23 marca.

S. Stoimy więc znowu wśród nowego przesilenia gabinetowego i wśród nowego prowizorjum. Giskra nie jest więcéj ministrem. Cesarz przyjął jego dymisję, apelując jednak do lojalności jego, wezwał go, aby do końca sesji załatwiał bieżące sprawy. Położenie Giskry jest dziwném. Nie będąc więcéj ministrem, zastępuje on rząd przed izbą niższą i na posiedzeniach wydziałowych. I tak wczoraj jeszcze oświadczył on w wydziale rezolucyjnym, że rząd nie zgodzi się nigdy na odrębne stanowisko Galicji.

O jakimże rządzie mówił pan Giskra? Czy o swoim? Ten z nim upadą. Czy o przyszłym? Jakżeż może o tem wiedzieć p. Giskra?

Podczas kiedy p. Giskra takie w imieniu „rządu“ w wydziale złożył oświadczenie, pisemne jego podanie o dymisję przez p. Hasnera, jak tego forma wymaga, przesłaném zostało do Pesztu.

Jest to rzeczą bardzo charakterystyczną i znaczącą, że w ostatnich przejściach i przesileniach rządowych w Austrji, zawsze w Peszcie rozstrzygają się sprawy przedlitawskie. Tak samo też zdaje się będzie i teraz. Cesarz zwoła w Peszcie radę ministrów i zasięgnie rady jak sobie postąpić w Wiedniu.

To co niegdyś p. Bismark radził rządowi austrjackiemu, to jest, aby punkt ciężkości swój przeniósł do Pesztu, faktycznie nastąpiło, bo najprzód wobec ciągłéj chwiejności, zmienności i niepewności stosunków tutejszych, rząd peszteński imponuje swą stałością i siłą, a powtóre pewną jest rzeczą, że rada ministrów węgierska, rozstrzyga o losie ministrów przedlitawskich. Słusznie też zwróciliście swego czasu uwagę delegatów naszych, że w zbliżającéj się kampanji delegacyjnéj nie powinni zostawić pozycji tak ważnéj jaka jest w Peszcie nieobsadzonéj, że powinni tam postawić swój posterunek; czy delegacja to zrobiła? zdaje się, że nie.

Nie podlega już wątpliwości, że sesja rady państwa zamkniętą zostanie na początku kwietnia, a zatem pewną już niemal jest rzeczą, że na rezolucję galicyjską już czasu nie starczy. Oprócz bowiem budżetu na stole izby niezałatwiony leży jeszcze projekt ustawy notarjalnéj, a i sprawę dalmatyńską uważają za naglejszą, aniżeli rezolucję. Budżet ma być ukończony najdaléj jutro; prezydent zamierza zwoływać teraz radę państwa na dwa posiedzenia codziennie.

Dzisiaj rząd wniósł projekt ustawy pozwalający na pobór podatków na dalszy kwartał.

Wiedeń. [Izba niższa]. Na posiedzeniu izby niższéj z d. 21 marca przedłożyła komisja budżetowa referat o preliminarzu państwa na r. 1870.

Przy rozprawach ogólnych nad preliminarzem zabrał głos hr. Dürckheim:

Jeżeli się na podstawie dat statystycznych porówna różne państwa Europy, z których każde osobne, własne ma posłannictwo, to przyznać należy, że na takiéj podstawie oparte wnioski będą słuszne i uprawnione. Niejednokrotnie już dowiedziono, że nie bronią jedynie wywalcza się zwycięztwo. Bezwątpienia nikt nie zaprzeczy, że np. Prusy są państwem wojskowém, posuniętém niemal do ostateczności. Pomimo to, porównując etat wojskowy Prus z etatem wojskowym Austrji, przyjdzie się do przekonania, że u nas odnośna cyfra stosunkowo jeszcze jest wyższą. W pruskim budżecie przypada na każde 10,000 złr. wydatków, 2,800 złr. na cele wojskowe, u nas zaś na taką sumę wydatków 3.800 złr. Prócz tego trudno nie przyznać, że Prusy dla umiejętności i sztuki daleko więcéj uczyniły i dotąd jeszcze daleko więcéj czynią niż my, bo na 390 złr. wydatków, obracanych w Prusach na powyższe cele przypada u nas zaledwie 307 złr. Dla rozwoju materjalnego dobrobytu, na budowę dróg i kanałów, na poczty, telegrafy i rolnictwo przeznaczają Prusy także daleko więcéj niż my; stosunek liczb przy porównaniu tych właśnie pozycji jest wprost przerażający: w Prusach 4,389 u nas 2,090.

Ten stosunek liczb łatwo da się pojąć i wytłumaczyć, skoro zważymy, że u nas kwestje materjalne zawsze jako drobnostki traktowano, w tém mniemaniu, że wystarczy zatopić się w ubóstwianiu „wolności, jak ja ją rozumiem.“

Nasuwa się tedy bardzo naturalne pytanie, co się u nas dzieje z pieniądzmi obywateli państwa?

Oczywista, odpowiadając na to pytanie, zupełnie pominę dziedziczną naszą wadę, oddawna już zaciągnięty i ustalony dług państwa.

Odpowiedź na pytanie, gdzie się podziewają pieniądze podatkujących, wyczytać można w naszym budżecie. Na płace dla urzędników wychodzi u nas stosunkowo daleko więcéj niż w Prusach. Przytém nie trzeba zapominać, że w budżecie pruskim znajdują się dosyć wysokie pozycje na cele naukowe, czego u nas wcale niéma. Do tego wszystkiego wreszcie i to jeszcze dodać należy, że w Prusach zarabia robotnik 550 złr. rocznie, u nas 425 złr.; taki sam niekorzystny stosunek pokazuje się co do dóbr rządowych. Austrja posiada ich 1.244,466 morgów, Prusy 3.172,000 m. Ryczałtowy dochód wynosi w Austrji 3.890,138 złr., w Prusach blizko 6.000,000; wydatki wynoszą w Austrji 32 pct., w Prusach 70 pct.; dochody wynoszą w Austrji 30 pct., w Prusach 64 pct. Zarząd żup solnych jest u nas stosunkowo także gorszy w porównaniu do innych krajów, a w ogóle gospodarstwo tak jest złe, że w tym względzie Austrja nawet za Hiszpanją w tyle pozostaje. Zarząd monopolu tytuniowego także jest wadliwym i niedostatecznym, mianowicie w porównaniu z Francją. Podatek konsumcyjny uciska lud, a przedłożenie budżetowe dowodzi, że w tym względzie rychłéj reformy nawet spodziewać się nie można. Dalszą wskazówką naszego położenia jest ruch handlowy, wykazujący wielki dowóz wyrobów przemysłowych.

Jednym z głównych czynników obiegu dóbr jest pieniądz. W Austrji obiega tylko 13 złr. kruszcowych, a 20 złr. papierowych na każdą głowę. Skutkiem tego drożeje utrzymanie dla tych, którzy pracują za zapłatę; korzyści producenta są tylko chwilowe, a wszystko co tylko z zagranicy sprowadzamy, musimy daleko drożéj opłacać.

Pieniądz skupia się zwolna w ręku niewielu, a kredyt staje się trudnym nawet dla zamożnych fabrykantów, bez przyjęcia uciążliwéj poręki solidarnéj w towarzystwach zaliczkowych. Jeżeli Turcy mogli wykupić swoje kaimes, które na 500 stały, dlaczegóżbyśmy nie mogli usunąć ażia, bez naruszenia obiegu? W Prusach w r. 1813 wynosiło ażio 400, a w r. 1817 osiągnięto już kursa al pari. Mieliśmy dwa dobre żniwa, mamy źródła posiłkowe, pomimo to nic dotąd nie robimy.

Na poetyczne usposobienie komisji budżetowéj przytaczano tu tylko słowa Göthego: „Mówią, że liczby rządzą światem; to wszakże nie podlega żadnéj wątpliwości, że liczby najlepiéj dowodzą, jak się rządzi.“

Dlatego przytoczyłem tu kilka liczb w celu okazania, że musimy koniecznie skłonić rząd do innéj administracji, któraby więcéj, niż dotąd, wzbudzała zaufania.

Mayr i dr. Figuly przemawiają za przedłożonym budżetem i starają się osłabić wywody i rozumowania hr. Dürkheima.

Potém zabiera głos Czerkawski: Przy sposobności uchwalania tymczasowego zezwolenia na dalszy pobór podatków, dano z naszéj strony oświadczenie, że sprawę wspomnianego zezwolenia nie uważamy za polityczną, ale za czysto administracyjną. Od owego czasu położenie w niczém się nie zmieniło; jak wówczas tak i teraz bardzo mało tylko albo nawet wcale żadnego nie mamy powodu, by się z zaufaniem zbliżać do rządu. Wniesiona przez nas rezolucja jasno dowodzi, że ani istniejąca obecnie konstytucja, a tém mniéj jeszcze jéj przeprowadzenie żadną miarą zadowolnić nas nie zdoła. W różnych komisjach tak sobie z życzeniami i sprawami naszemi postępują, że się wcale dopatrzeć nie możemyżyczliwego dla nas usposobienia, ani też nie możemy zaczerpnąć otuchy i ufności w lepszą przyszłość. Ba, podobne rozważania powinny nas raczéj skłonić, byśmy się oświadczyli przeciw budżetowi; ale i teraz nie uważamy sprawy uchwalenia budżetu za kwestję polityczną, ale li tylko za administracyjną. Dla tego też, by nie wstrzymywać ruchu maszyny państwa, by umożliwić społeczno-gospodarczy i polityczny postęp jego, i jedynie w tém tylko znaczeniu i w tém przypuszczeniu głosować będziemy za budżetem.

Dr. Toman: To i moi zwolennicy polityczni po téj stronie izby, przyłączamy się do oświadczenia poprzedniego mowcy, że jeżeli weźmiemy udział w obradach i częściowém uchwaleniu budżetu, uczynimy to tylko z patrjotyzmu, by maszynę państwową utrzymać w ruchu.

Schindler oświadcza także, że on i jego zwolennicy głosować będą za budżetem ze względu na konieczność utrzymania państwa, ale ostrzega, by tego nie brać za wotum ufności dla ministerstwa.

Na tém skończyły się rozprawy ogólne.

Sprawozdawca Hopfen broni przedłożenia komisji i zbija wywody hr. Dürkheima, podając w wątpliwość trafność wniosków jego wyciąganych z porównania dat statystycznych, bez względu na przeszłość rozwoju, która jest różną w różnych państwach, o jakich mowca wspominał.

Potem przystąpiono do rozpraw szczegółowych.

Na „utrzymanie dworu“ uchwalono bez rozpraw 3,770,000 złr., na kancelarję gabinetową 60,234 złr.

Przy rozdziale III „koszta utrzymania rady państwa“ wszczęły się żywe i dłuższe rozprawy nad pozycją: „koszta na budowę nowego parlamentu“ w ilości 150,000 złr.

Przeciw téj pozycji przemawia baron Kotz zwracając na to uwagę, że lepiéj było obrócić powyższą sumę na budowę kolei w Istrji i Dalmacji.

Lenz, dr. Giskra, Schindler przemawiają za potrzebą wybudowania nowego parlamentu.

Przy głosowaniu pozycja ta się utrzymała; prócz tego uchwalono tyt. 1, 2, 3 i 4 z rozdziału III.

Posiedzenie zamknięto o godz. 2½.

Francja.

Paryż, 19 marca.

☐ *Monde* w kwestji rzymskiéj — Oszczędność 32 miljonów projektowana przez lewicę — Pietri zostaje — 16 marca.

Według jednych odpowiedź papieża na depesze p. Daru dotąd jeszcze nie nadeszła. Inni zaś mówią, że Msr. Chigi nie skończył jeszcze tłómaczenia. Gwałtowność nieomylników we Francji nadużywa już cierpliwość publiki. *Monde* zarzuca ministrowi Daru nawet i takie rzeczy: „To mi ministerstwo! przed 8 dniami ogłasza neutralność, a teraz dyktuje rozkazy soborowi! Do 750 biskupów i do namiestnika Chrystusa przemawiają dziś temi słowy: Dopóki się zajmować będziecie samą teologją i dyscypliną kościelną, macie otwarte pole, lecz skoro się tylko mieszacie w małżeństwa cywilne, nauki i prasę, bądźcie przygotowani na to, że my cofniemy

MINERVA

Národni Zábavnik

wydal

prvá uhorsko-slovenská

uczastinna knichotlaczareń a vydavatelstvo.

Nowo założona w Peszcie akcyjna drukarnia węgiersko-słowacka, powstała w skutek usiłowań młodo-słowackiego stronnictwa (o którém w naszém piśmie kilkakrotnie wspominaliśmy), wydała niedawno zbiorowe pismo beletrystyczne pod tytułem *Minerwa*, które dając próbki utworów nadobnéj literatury słowackiéj jest zarazem okazem technicznym rozmaitych czcionek, jakie posiada nowa drukarnia, która jak się pokazuje z tego wydania najwybredniejszych zadowolić może.

Oprócz życiorysów mężów zasłużonych w Słowaczczyznie a należących do stronnictwa młodo-słowackiego, mieści ta książka jeden większy poemat epiczny, mnóstwo drobnych poezji, dwie nowelle i tragedję. Do życiorysów dołączone są portrety pp. Szent-Ivany, Zarzeckiego i Pozdecha. Z przyjemnością doczytaliśmy się, że jeden z głównych przywódzców partji młodo-słowackiéj mianowicie p. Zarzecki jest naszym rodakiem, pochodzącym z Warszawy, który od lat czterdziestu przeszło został obywatelem peszteńskim i fabrykantem zapałek. P. Józef Zarzecki wychował i skupił w koło siebie całe pokolenie słowackie osiadłe w Peszcie. Dorobiwszy się uczciwą pracą znacznego majątku, w czasie głodu w r. 1846 odkupywał od biednych matek słowackich dzieci i takich sierot słowackich wychował przeszło 300, wspierając prócz tego uczącą się w zakładach peszteńskich młodzież słowacką. Słuszna, aby i u nas wiedziano o działaniach tego naszego rodaka, który u Słowaków zjednał sobie mir i wdzięczność i pomiędzy ojców tego bratniego szczepu zaliczony został. Życiorysy panów Szent-Ivany i Pozdecha przedstawiają obszernie działania tych słowackich patrjotów dla narodowości słowackiéj. Ozdobą książki jest powieść poetyczna p. Ludwika Kubani pod tytułem: „Radziwiłłówna Królowa Polska“ osnuta na tle dziejów polskich w okresie, w którym Zygmunt August walczy ze szlachtą o uznanie swéj Basi jako królowéj Polski, a kończąca się śmiercią Barbary. U nas na tym tle kilka osnuto dramatów; słowacki poeta daje nam miły powieściowy obrazek miłostek Zygmunta z Barbarą, walk prowadzonych ze szlachtą, zwycięztwa królewskiego i zemsty królowéj Bony. Powieść zaczyna się od przypomnienia trzystoletniéj rocznicy unji Polski z Litwą.

Polsko i Litwo czy żyjecie dotąd?
Oj trzystoletnią święcicie pamiątkę
Waszéj jedności—chociaż kąkol posiał
Djabeł do waszéj lubelskiéj siejby
Małżeństwo wasze poróżniły czasy
Potężny władzca użył wasze swary
Spójność już dawno złożona na mary
Tak dzisiaj szumią waszych dziejów głosy.

Wskazawszy daléj na egoizm Europy, która głuchą jest na skargi polskie, poeta słowacki zanadto nieco popuścił wodze obrazni, która mu przedstawia obraz wyzwolenia Polski przez samą Moskwę.

Po cóż ta zwada — po co rozdział dzieci
Słowiańskich? po co nieporozumienie?
Czy z Moskwy nowy pożar nie zaświeci
Świecąc dla Polski na jéj odrodzenie.

Pojmujemy, że poeta Słowacki wierzy w takie odrodzenie, nie znając bliżéj „téj słowiańskiéj braci,“ dla nas zakrawa to cokolwiek na ironję i dla tego powiemy razem z autorem:

O! Wyobraźnio moja rozczulona
Porzuć te kłamne przyszłości światy,
Patrz, przed tobą przeszłość przestrona
Z jéj niwy zbieraj przypomnień kwiaty.

Autor myśl doprowadzenia do skutku unji Polski z Litwą kładzie w usta umierającéj Barbarze, którą w ogóle pojmuje jako najszczytniejszy ideał kobiety.

Zupełnem przeciwstawieniem Barbary jest Bona. Do odmalowania téj postaci użył autor najciemniejszych barw. Cały spór króla ze szlachtą pisany ze znajomością dziejów naszych, chociaż główne role często inaczéj rozdane.

Powieść przez p. Gusto Izaka pod tytułem „dzieci swobody,“ osnuta na tle wojen z Turkami, jest wcale dobrze pomyślaną i mogłaby także u nas jako powieść ludowa obudzić zajęcie.

Za to tragedja (smutnohra) „Swiatosławowicze“ mimo niektórych dobrych ustępów wygląda więcéj na legendę przeprowadzoną w rozmowach, a chóry i śpiewy często trywjalne, jak n. p.:

Try try try
Takie nasze hry
Jednu dierku otworim
Druhu dierku zatworim
Tretiu i za i otworim.

Poezje ulotne mają przeważnie cechę ludowych pieśni, a często zdają się być z ust ludu wyjęte, lub też bardzo zręcznie naśladowane, jak na przykład w dosłownem tłomaczeniu „Zalecanki“ Greichmana:

W pięknym ogródku samotna
Kwiaty polewam,
Zkąd się weźmie to się wezmie
Jakiś młody pan.
Skorom tylko zobaczyła,
Że stoi przy mnie,
Bardzom się go przestraszyła
No jakżeby nie.
Pyta mnie się: moje dziewczę
Jak się mianujesz?
Wszak mi z twojéj kwietnicy
Kwiatek darujesz?
Kiedy tak się dopytywał
Mówił słowa te,
Twarz się moja zapłoniła
No jakżeby nie!
A jakaś ty, daléj powie,
Piękna i młoda, (mlada)
Czybyś ty mi moja miła,
Nie była rada?
Kiedy tak się dopytywał,
Mówił słowa te,
Jam się bardzo zawstydziła
No jakżeby nie.
Widzisz moja najmilejsza,
Na duszę wierz mi,
Gdybyś ty mnie pokochała
Byłbym wierny ci.
Kiedy tak się zaprzysięgał,
Powiedział tę rzecz,
Jam się chytrze obróciła
I uciekła precz.

Zwracamy uwagę czytelników, że chodziło nam przedewszystkiem o wierne oddanie myśli, bez względu na formę, że zatem w polskiem tłumaczeniu, użyliśmy tych samych wyrazów, bez względu na rym i rytm. Braciom zaś Słowackim radzilibyśmy szczerze, aby tymczasem, póki ich literatura nie zbogaci się oryginalnemi pracami, zasilali ją tymczasem tłumaczeniami z literatury polskiéj, mianowicie z naszych pierwszorzędnych poetów, co przy wielkiem zbliżeniu języków jest rzeczą niezbyt trudną, a z drugiéj strony przyczyni się do zaszczepienia podobnych wyobrażeń u bratnich ludów, które są powołane w przyszłości do wspólnego działania przeciw pochłaniającemu panslawizmowi moskiewskiemu. Z drugiéj strony zwracamy uwagę naszych rodaków na piśmiennictwo słowackie i najnowsze jego płody, które każdy Polak łatwo zrozumieć może.

naszą armję z Włoch i oddamy was w ręce włoskich opryszków... Lepiéj jest znać nieprzyjaciela i niebezpieczeństwo, niż się w zwodniczym spokoju kołysać. Od 20 lat kościół katolicki przechodzi najokropniejsze przesilenia. Ma on przeciwko sobie nie tylko grecką szyzmę, kacerstwo protestanckie, wolterjanizm, wolne murarstwo, judaizm, które w sprzysiężeniu jak jeden człowiek działają razem, ale ma on także przeciwników w rządach. Te dzielne rządy nie boją sie socjalizmu, spisków roboczych, nie boją się królów ani klubów, ale boją się kościoła, tego kościoła, który ich jeszcze utrzymuje i który w swym upadku zgniótłby je. Więc choćby pozwalali na kongresy w Lüttich i Genewie, na mityngi międzynarodowe i t. d., przeciw soborowi występować muszą dla równowagi. Tu całe niebezpieczeństwo, tu zagrażają królom, rodzinie, własności, tu bezwątpienia nauczają królobójstwa i śpiewają Marsejlankę w cieniu czerwonego sztandaru! Ale takie obłędy nie mogą trwać na wieki, przesilenie jakiego doznaje kościół musi mieć swój koniec. W ten lub w inny sposób musi być rozstrzygniętym los papieża, bo nie może on być zawisłym od humoru pierwszego lepszego ministra. Chociażby Francja była tak srogą nieprzyjaciółką saméj siebie, iżby wydała papieża, gdyby tenże był przymuszonym Rzym opuścić, on i tak powróci do Rzymu; 39 razy już papieże szli na wygnanie z Rzymu i Bóg 39 razy powracał ich do grobu apostołów, ale zawsze karał tych, którzy się jego namiestników dotykali ręką zbrodniczą. Dlatego téż więcéj boimy się o Francję niż o kościół. Jeżeli w izbie są deputowani katoliccy, dziwimy się, dlaczego dotąd nie interpelują ministerstwa?" Tak deklamuje na serjo *Monde*.

Lewica też natychmiast po otwarciu posiedzeń publicznych wniesie interpelację co do kwestji rzymskiéj, a J. Favre będzie mówił w jéj imieniu. *Constitutionnel* donosi, iż w chwili mianowania komisji budżetowéj godną uwagi rzeczą są zaprojektowane wnioski. Lewica żąda: 1) odwołania wojsk z Rzymu, tj. 7 miljonów oszczędności w budżecie wojennym; 2) rozwiązania oddziału krajowców w Algierze, tj. 5 miljonów oszczędności; 3) redukcję armji i gwardji cesarskiéj, tj. oszczędności 20 miljonów.

Constitutionnel oświadcza w półurzędowém doniesieniu, że nigdy w radzie ministerjalnéj nie było mowy o dymisji p. Pietri, którego służba godną jest wszelkiego zaufania. Mylną więc była pogłoska o zamiarze usunięcia tego dyrektora, którego czyny i kroki zapewne nie były samodzielnemi.

Dzień 16 marca minął w Paryżu niepostrzeżenie. W Tuilerjach za to obchodzono go uroczyście i wesoło. Na mszy w kaplicy znajdował się cały dwór, ale nie było ani jednego ministra. Po mszy cesarz zaprosił wszystkich obecnych na przedstawienie teatralne. Miano grać umyślnie na ten cel napisaną sztukę pod tytułem „szesnastego marca", ale dla krótkości czasu, gdy się jéj wyuczyć nie mogli artyści, odegrano dwie sztuczki z teatru Palais Royale. Prócz tego Berthalier z komicznéj opery odśpiewał kilka swoich komicznych piosnek, które zakończył komplementem i aluzją do młodego solenizanta. 30tu przyjaciół cesarzewicza tak jak i on w czarnych frakach i białych krawatkach stało po stronie cesarza, a 30 dziewcząteк w białych sukienkach z czerwonemi różami, po stronie cesarzowéj.

Paryż 20 marca.

☐ [Senat, rząd i Rouher — komisje — powiększenie liczby deputowanych — polityka pojednawcza — rola p. Banneville — kasy oszczędności — proces ks. Murata i ks. Bonapartego — konfiskata.]

Usposobienie senatu mimo wszelkiéj rezygnacji, z jaką rząd był przygotowany je przyjąć, zgotowało mu jednak zgryzoty i kłopotu trochę. Pewną jednak jest rzeczą, iż rząd nie ma się co obawiać oporu na serjo tych panów nawet ze względu podzielenia władzy ustawodawczéj. O tyle też senat francuski różni się od pruskiéj izby panów, że zawsze umie pobłażać wtedy, gdy chodzi o taką kwestję, w któréj opinja publiczna bierze górę nad rządem. Wielu z senatorów przyznało nawet jawnie, że kilka małych opozycji nie tyle z inicjatywy ich członków, ile z machinacji p. Rouhera wypływało. Rouher to sam jedynie zawezwał gabinet o wyjawienie wszystkich koncesji, jakich się spodziewał od senatu. Wezwanie to nie było naturalnie nieprzyjemném gabinetowi.

Od czasu przywrócenia rządu parlamentarnego, a mianowicie od zwrotu prawa inicjatywy prefektom, prace izby rozwijają się nader szybko. Napotykają one nadzwyczajne trudności wobec tworzenia komisji. Jeden bowiem członek nie może należeć do kilku komisji, chcąc być każdéj pożytecznym. Izba zaś jest nieliczna, a komisji bardzo wiele. Będzie przeto może konieczna potrzeba powiększenia liczby deputowanych. Byłaby to idea, któraby tak wewnątrz jak i zewnątrz izby odniosła zwycięztwo.

W sprawie rzymskiéj głośną jest dzisiaj prawie pewność, że pomimo depesz hr Daru większość gabinetu pod kierownictwem Olliviera stanowczo obstaje za tém, iż do Rzymu na sobór osobnego posła wysyłać nie potrzeba. Najwięcéj, co się da zrobić w celu ułatwienia p. Daru odwrotu, jest obranie drogi pojednawczéj. Pan Banneville na mocy tego projektu pojednania ma otrzymać misję przedstawienia we francuskim języku zgromadzonemu soborowi wyjaśnień o stanowisku rządu francuskiego wobec kwestji 21 kanonów, dotyczących stosunku państwa i kościoła. Pan Banneville przeto ma tylko odczytać tak zwaną *Notification*, i na tém kończy się jego rola. Nie wolno mu wdawać się w żadne dysputy, lecz po odczytaniu pisma ma zaraz opuścić sobór.

Pan Boinvilliers w senacie interpelował ministrów o kasy oszczędności. Louvet minister spraw wewn. odpowiedział, że sprawa ta jest właśnie w toku badań na radzie stanu. Boinvilliers wyraża nadzieję, że projekt w tym względzie zapewne jeszcze w tym roku przedłożonym zostanie.

Książę Murat, który jak wiadomo swą własną nader dostojną ręką raczył wybić p. Comté, nie będzie odesłanym do wysokiego sądu w Tours. Ponieważ sprawa ta poczytaną zostaje za przestępstwo wchodzące w zakres policji karnéj, załatwioną przeto zostanie w Paryżu bez zawezwania przysięgłych.

Proces księcia Piotra Bonapartego rozruszał sprawozdawców dziennikarskich. 40 miejsc dla nich przeznaczono w sali sądowéj. Dziennik urzędowy nie wysyła sprawozdawcy, a to w celu uniknięcia najmniejszego pozoru udziału. Zamieszczać będzie sprawozdania z dzienników *Droits* i *Gazette des Tribunaux*.

Kandydatura p. Olliviera na krzesło w akademji po Lamartinie zdaje się być pewną. Przyjaciele jego zebrali już 25 głosów tj. większość.

Rappel de Province znowu skazanym został na 1000 franków kary i miesiąc więzienia.

Serbja.

Belgrad 20 marca.

W. K. [Wyzwolenie Wschodu — polityka Serbji — porozumienie ludów — zapowiedzi wybuchu — rossyjska służbistość *Jedinstwa*.]

Zastawa w ostatnim numerze pisze:

„Porta rozpoczęła układy z Czarnogórą w przedmiocie zaszłych między niemi nieporozumień. W tym właśnie celu szle ona Derwisz-paszę do Cetyni. Jest to telegraficzna wiadomość z Konstantynopola, za któréj wiarygodnością przemawia źródło, z jakiego ją otrzymujemy. Fakt nader ważny, jeżeli bowiem świadczy on z jednéj strony o doniosłości zaszłych między Portą a Czarnogórą nieporozumień, to z drugiéj strony nie mniéj świadczy on i o krytycznem położeniu Turcji, które to położenie staje się tém drażliwszém, ile że i Serbja z pogróżką wstrząsła mieczem. Do jakich układy te doprowadzą rezultatów, zobaczymy; tymczasem nie od rzeczy będzie, gdy zrobimy uwagę następującą: krok ten tureckiéj polityki jest szczególniéj ważnym dla narodów bałkańskiego półwyspu, pokazuje on bowiem, że Porta uznaje swą niemoc, z któréj narody chrześcjańskie powinnyby skorzystać, — nareszcie, wchodząc w układy z Czarnogórą, Porta uznaje tém samém niepodległość Czarnogóry, tak niedawno jeszcze zapoznawaną a nawet formalnie zaprzeczaną przez nią. Jestto okoliczność pod wszystkiemi w ogóle względami nader ważna, a szczególniéj ze względu na zeznanie politycznéj sytuacji na Wschodzie. Że Czarnogóra potrafi ocenić ową sytuację i jak największą z niéj wyciągnąć korzyść, o tém i wątpić nie możemy. Żeby zaś do jak największych mogła dojść korzyści i to jak najrychléj, potrzeba ażeby ją poparła Serbja, zajmując odpowiednie temu stanowisko. Powinnością jest Serbji uczynić w téj okoliczności wszystko, co tylko okaże się możliwém dla niéj i jéj zachowanie się pod tym względem da nam wymiar, czego możemy się spodziewać po teraźniejszym rządzie serbskim w jego polityce zewnętrznéj — wszechserbskiéj, która jeden ma cel: wyzwolenie Wschodu i zjednoczenie wszystkich Serbów."

Zważywszy, że *Zastawa*, wychodząca w Nowym Sadzie, ulega za bardzo częstéj konfiskacie ze strony belgradzkiéj cenzury, pilnie śledzącéj za tém, ażeby najmniejszą, chociażby tylko słabiuchną zawierającą wątpliwość, uwagą nad obecnym stanem rzeczy, takowy nie został podkopanym w opinji ogółu, ażeby niewczesném, chociażby najniewinniejszém zapytaniem co do polityki rządu zewnętrznéj lub wewnętrznéj nie została zachwianą powaga namiestnictwa, musimy mimowolnie przyjść do przekonania, że już sama ta okoliczność, że rząd serbski pozwala na rozpowszechnienie numeru, w którym mu postawiono tak kategoryczne zapytanie, obostrzone uwagą, że powinnością jest Serbji poprzeć Czarnogórę w jéj układach z Turcją grozą gotowych do wystąpienia 60,000 wojska, które, jak taż sama *Zastawa* twierdzi, w krótkim czasie może być potrojoném, nie co innego może oznaczać, jak, że zapytanie podobnego rodzaju zostaje w harmonji z polityką rządu serbskiego i jego zamiarami.

Przypomnieć nie zawadzi przytém, że dziennikarstwo tutejsze wszystkich w ogóle odcieni, rozpisując się ostatniemi czasy o kwestji wschodniéj i o konieczności rozwiązania jéj za pomocą jedynie możliwego środka — miecza, dowodzi zarazem, że obecna chwila jest do tego najstósowniejszą, że dzisiaj właśnie, wobec nieporadności i kłopotów wiedeńskiego ministerstwa, wobec anarchji tureckiéj chrześcjanie bałkańskiego półwyspu są panami sytuacji, z któréj powinniby skorzystać, jeżeli nie chcą, by późniéj musieli sobie powiedzieć *c'est trop tard*. Obecnie poruszoną jest kwestja porozumienia się z sobą ludów bałkańskiego półwyspu. Tę samą kwestję traktują także dzienniki bułgarskie, wychodzące w Bukareszcie. Te ostatnie usiłują przekonać swych rodaków, że nie mają czego obawiać się dążności Serbów, którzy pragną jednego tylko, ażeby wspólnemi siłami wypędzić wroga, który ich wszystkich trzyma w więzach haniebnego jarzma.

Zachowanie się rządu serbskiego i stanowisko, jakie zajęło ostatniemi czasy tutejsze dziennikarstwo, zdają się naprowadzać na przypuszczenie, że niedaleką jest chwila, kiedy wybuchnie straszny pożar na Wschodzie, który bardzo łatwo będzie mógł objąć płomieniem całą Europę, z taką obawą śledzącą za wszystkiém, co się dzieje w Turcji, lubo nie wszystko, jak należy, rozumié i ocenia. Że rola Serbji w przyszłéj wojnie wschodniéj, — mniejsza kiedy ona nastąpi — będzie najważniejszą, o tém niepotrzebnie byłoby się rozwodzić, bacząc na to, że samo jéj położenie polityczne i ekonomiczne zapewnia jéj przewodnictwo w rzędzie swych braci, również jak i wyższy stopień cywilizacji. Nie zapominajmy nareszcie, że pod względem wojskowym Serbja jest zorganizowaną, jak żaden może naród. Jéj narodowe wojsko, którego do 150,000 może wyprowadzić, nie lada ciężarem musi zaważyć na szali losów, stanowiących o kwestji wschodniéj. Jakkolwiekbądź, pozostaje jeszcze drugie pytanie: czy Serbja będzie pierwszą, która poda hasło do boju? Na to pytanie można tylko to jedno odpowiedzieć: w obecnéj chwili, o ile mi się zdaje, Serbja nie weźmie inicjatywy do walki, któréj następstwa są niewiadome. Serbja, na któréj cięży odpowiedzialność za przyszłość całego plemienia serbskiego, musi być ostrożną i wyczekującą. Wszakże, gdyby wojna rozpoczęła się w Czarnogórze, w Hercogowinie i na jednę chwilę wątpić nie można, że Serbja z założonemi rękami nie przypatrywałaby się jéj.

Na zakończenie pozwalam sobie słów kilka powiedzieć o sprawie — bliżéj nas Polaków obchodzącéj.

Wiadomo, że powołanie p. Klaczki do Wiednia dało powód dziennikarstwu czeskiemu do wypowiedzenia kilku zdań, które mu zaszczytu nie przynoszą. Po kolei na tę samę nutę przemawia dzisiejszy numer *Jedinstwa*. Oto jego słowa: „Zmianę w dotychczasowéj polityce Austrji pan Beust, jak piszą z Petersburga, zaznaczył najlepiéj tém, że powołał do ministerjum spraw zagranicznych p. Juljana Klaczkę. Sojusz Austrji z Turcją przestał już być tajemnicą, a wiadomém jest również, że książę Albrecht przedsięwziął podróż do Włoch i do Paryża, ażeby wyszukać jeszcze trzeciego sprzymierzeńca. Obecne położenie Włoch, kłopoty wewnętrzne Francji nie bardzo są na rękę zamiarom p. Beusta. Jakkolwiekbądź, jasném jest, że p. Beust działa przeciwko Rosji i że znalazł Polaków, którzy mu w tém chętnie pomagają. Umieściwszy Klaczkę w ministerjum, spodziewa się on zużytkować całą polską emigrację, jednocześnie pozyskując Czartoryskiego, niepłonną żywi nadzieję, że i arystokracja polska nie odmówi mu swego poparcia. W téj właśnie ostatniéj okoliczności może żeby się i znalazł powód, dla którego arystokratyczny organ *Kraj* podaje wiadomości o strasznym ucisku Polaków, a mianowicie, jakoby ukazem carskim wzbronioném zostało nawet w domu używać języka polskiego."

Ostatni ten okres podkreślam i zapytuję, czy to jest stanowisko, jakie wobec gwałtu i niesprawiedliwości zająć powinien organ narodu, który sam woła o sprawiedliwość dla swéj współplemiennéj braci, który sam podejmuje głos wołający do niebios o pomstę za krzywdy, jakich doznają ich bracia od Turków i Węgrów? Ależ takiego gwałtu, jakiego się dopuszcza Moskwa nad Polską, nie znajdziecie ani w Węgrzech, ani nawet w tak osławionéj z ucisku Turcji! W Turcji bracię waszą nikt nie prześladuje za ich ojczystą mowę; dzieci ich w macierzystym języku uczą się w szkole, oni sami i ich żony w ojczystéj mowie modlą się do Boga, stosownie do obrządku, do jakiego kto należy. Więc wykluczenie języka polskiego ze szkół i z kościoła — to dla *Jedinstwa* nie jest jeszcze prześladowaniem strasznem — strasznem zaledwie wtedyby zostało, gdyby wzbronioném było używać języka polskiego nawet w domu! Ale za to strasznym i niesłychanym gwałtem jest rozporządzenie Porty stanowiące, że nauka języka tureckiego ma być obowiązującą w szkołach chrześcjańskich. — Jakże inną jest mowa, gdy chodzi o własną skórę, a jak inną, gdy się widzi nóż na cudzém gardle, szczególniéj, gdy ten nóż jest w ręku protektorki, szczodréj w obietnicach — cudzym kosztem.

Na usprawiedliwienie w ogóle dziennikarstwa serbskiego co się tyczy ich traktowania o sprawie polskiéj, należałoby chyba przytoczyć kompletne nieuctwo, dla którego zdanie *Gołosa* i Katkowa, jest *verbum magistri*. — O Polsce wiedzą tyle, ile ich pp. Katkowy i Krajewskoje nauczą. Zapytuję tylko, coby Serbowie powiedzieli, gdybyśmy o nich dowiadywali się i ich poznawać chcieli z gazet tureckich, a choćby nawet wiedeńsko-ministerjalnych?

Turcja.

[Komitet słowiański]. Korespondent z Konstantynopola do *Gołosu* donosi o założeniu tamże komitetu słowiańskiego, którego prezesem ma być Ali-pasza. Ali-pasza obiecał dać towarzystwu plac na wybudowanie gmachu na czytelnię słowiańską, oraz na szpital dla Słowian znajdujących się w Konstantynopolu. Towarzystwo zaprosiło hr. Beusta na członka honorowego i ten przyjął zaproszenie.

Dziennik bułgarski *Słoboda* podaje obszerny artykuł traktujący o kierunku i celach tego komitetu, które do trzech punktów sprowadza: 1) towarzystwo to utworzone przez szpiegów tureckich w celu zbadania sposobu myślenia i pojmowania Słowian tak tureckich jak i austrjackich; 2) Ali-pasza towarzystwem tém ma zamiar zawrzeć usta gabinetom europejskim, pokazując, że rząd turecki nietylko troskliwy o szczęście swoich jednoplemiennych poddanych, ale pamięta i o Słowianach; 3) Ali-pasza chce pochwalić się przed Rosją kosmopolitycznemi tendencjami. *Słoboda* ostrzega Bułgarów i wszystkich Słowian tureckich, aby nie przyjmowali żadnego współudziału w tém przedsięwzięciu tureckiém.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Kraków. [Wypożyczalnia dziełek ludowych] **bezpłatna** w biurze krakowskiéj filji stowarzyszenia oświaty ludowéj (ulica Grodzka l. 101 na dole) jest już od 8 b. m. otwartą. Jest ona przeznaczoną dla członków stowarzyszenia, ich sług, czeladzi... każdy bowiem członek (a członkiem może być każdy składający na rok 1 złr.) otrzymuje książeczkę zapiśną, na mocy któréj można dziełka do czytania dostawać, a którą członek może udzielić, komu zechce.

Czytelnia składa się z dziełek wyłącznie popularnych dla młodzieży, dla mniéj ukształconych i z dziełek podręcznych dla nauczycieli ludowych.

Poraz pierwszy podobny zakład w mieście naszém został otwarty. — Cel jego jest ten, ażeby starszym i w ogóle warstwom oświeceńszym społeczeństwa podać możność do wywierania skutecznéj moralnéj opieki nad powierzoną im młodzieżą i służbą. — Panie, kupcy, majstrowie, nauczyciele mogą książeczkami dającemi prawo do pobierania dziełek wyposażyć służące, młodzież rzemieślniczą i szkolną i zachęcić ich przez to do oświecania się i umoralniania. — Należy się spodziewać, że ludność miasta Krakowa zrozumie doniosłość podobnego zakładu, a gdy przyjdzie do tego, że w każdą niedzielę i święto czytelnia przy ulicy Grodzkiéj oblężoną będzie przez służące, lokajów, chłopców z terminu i szkół i młodzież żydowską, posyłanych tam przez przełożonych lub opiekunów; wtedy będziemy mogli głosić, że miasto Kraków dba istotnie i stara się o wzrost oświaty w swoich murach.

Ustawy towarzystwa pomocy naukowéj dla dziewcząt polskich.

I. Cel towarzystwa.

§ 1. Celem tow. jest zbierać przez dobrowolne składki fundusze na pomoc naukową dla dziewcząt polskich, urodzonych w Prusiech, Poznańskiém i Szlązku.

§ 2. Z zebranych funduszów udziela się w miarę dochodów wsparcie w pieniądzach, książkach lub narzędziach, używanych przy zatrudnieniach kobiecych, dziewczętom kształcącym się:

a) w gospodarstwie kobiecém, wiejskiém i miejskiém;

b) w zawodach przemysłowych i artystycznych przystępnych płci żeńskiéj, jako to: szyciu i krawieczyznie, rachunkowości kupieckiéj, rysunku technicznym, malarstwie, muzyce i t. d.

c) na kierowniczki ochron i nauczycielki.

II. Warunki wsparcia.

§ 3. Uczennica zgłaszająca się o wsparcie powinna, na żądanie dyrekcji, dostawić dowód ubóstwa od władzy miejscowéj, zaświadczenie o postępach szkolnych od władzy szkolnéj i świadectwo o moralnym prowadzeniu się od osoby zasługującéj na wiarę publiczną.

§ 4. Pobierająca wsparcie uczennica winna co pół roku nadesłać dyrekcji wypracowanie w języku polskim.

§ 5. Wsparcie może być każdego czasu cofnięte, skoro uczennica pod względem naukowym lub moralnym nie odpowie wymaganiom towarzystwa, albo skoro fundusze tow. na dalsze udzielanie wsparcia nie starczą. Dyrekcja nie jest obowiązaną podawać powodów odmówienia lub cofnięcia wsparcia.

III. O członkach towarzystwa.

§ 6. Członkiem tow. może być każda osoba, tak mężczyzna jak kobieta, która zobowiąże się składać corocznie dowolną, lecz stałą składkę na cele towarzystwa.

§ 7. Składkę roczną przesyłają członkowie na ręce głównego kasjera tow. przez asygnację pocztową (Postanweisung), na któréj także o przystąpieniu swojém do tow. donieść można, wypisując na kuponie imię i nazwisko wraz z miejscem zamieszkania. Składkę roczną opłaca się 2 stycznia; wszelako wolno podzielić ją sobie na dwie raty, płatne 2 stycznia i 2 lipca.

§ 8. Członek chcący zmienić wysokość deklarowanéj składki rocznéj, jakotéż chcący wystąpić z towarzystwa, winien o tém donieść na piśmie kasjerowi głównemu. Zalegający z składkami lat dwa mogą być wykluczeni z towarzystwa.

IV. O walném zebraniu.

§ 9. Walne zebranie członków tow. zbiera się raz do roku, w lutym lub marcu.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie może być zwołane przez prezesa towarz., skoro tenże uzna tego potrzebę, lub skoro 20 członków z wyrażeniem powodów tego zażąda.

§ 10. Walne zebranie obiera sobie większością głosów przewodniczącego. Wszelkie uchwały stanowi walne zebranie większością głosów; wszakże uchwała dotycząca zmiany statutów potrzebuje większości ⅔ obecnych na walném zebraniu członków.

V. O dyrekcji.

§ 11. Walne zebranie wybiera dyrekcję składającą się z 7 członków. Do dyrekcji mogą należeć tak kobiety jak mężczyzni. Dyrekcja wybiera z pomiędzy siebie prezesa i zastępcę jego, oraz ustanawia sekretarza, który pełni zarazem obowiązki głównego kasjera. Dyrekcja obiera się na trzy lata. Do czasu pierwszego walnego zebrania obowiązki dyrekcji pełni komitet tymczasowy.

§ 12. Posiedzenia dyrekcji odbywają się najmniéj dwa razy do roku. Prócz tego wolno jest prezesowi zwołać posiedzenie każdego czasu, skoro uzna tego potrzebę.

§ 13. Na posiedzeniach dyrekcji rozstrzyga większość głosów; w razie równości głosów decyduje głos prezydującego; 3-ch członków stanowi komplet.

§ 14. Główny kasjer, będący zarazem sekretarzem, winien mieszkać w Toruniu, gdzie jest tymczasowo siedziba towarz. Pod jego adresem nadsyłać należy wszelkie listy do dyrekcji i do towarzystwa.

§ 15. Dyrekcja mianuje na prowincji podskarbich w miarę potrzeby. Obowiązkiem podskarbich jest zbierać składki i starać się o ich pomnożenie, zebrane zaś składki odsyłać do kasjera głównego. Dyrekcji wolno jest w razie potrzeby wezwać podskarbich na posiedzenie. Urząd podskarbich mogą sprawować tak kobiety jak mężczyzni.

§ 16. Dyrekcja składa na walném zebraniu rachunek z dochodów tow. i zdaje sprawę z ogólnéj działalności, oraz stanu i rozwoju stowarzyszenia. Sprawozdanie to coroczne ogłasza się w pismach polskich, a w osobnym oddruku doręcza się każdemu członkowi tow.

§ 17. Dyrekcja pośredniczy stypendjatkom na ich żądanie, nie tylko w wyborze szkoły lub zakładu, w których pobierać mogą nauki w § 2 wskazane, lecz także w wyborze pensjonatu, a po ukończeniu edukacji w wyborze odpowiedniéj posady, jeżeli wychowanka takowéj poszukuje.

VI. O funduszach towarzystwa.

§ 18. Fundusze tworzą się przez roczne składki członków, oraz z darów i zapisów na rzecz tow. uczynionych, i służą celom w § 2 wskazanym.

§ 19. Dyrekcji wolno część dochodów, mianowicie wpływy z darów i zapisów pochodzące użyć na fundusz rezerwowy, który się utrzymuje w pewnych papierach publicznych.

§ 20. W razie niedopisania, z jakich bądź powodów, składek bieżących, wolno dyrekcji przeznaczyć fundusz rezerwowy, w części lub całości, na dokończenie rozpoczętéj już edukacji dziewcząt, zasługujących na uwzględnienie tego rodzaju.

VII. Rozwiązanie się towarzystwa.

§ 21. Towarzystwo rozwiązuje się, skoro na nadzwyczajném walném zebraniu, w tym celu zwołaném, ¾ głosów obecnych członków tego zażądają.

§ 22. W razie rozwiązania się towarzystwa, fundusze jego przekazuje się tow. naukowéj pomocy dla polskiéj młodzieży męzkiéj, lub gdyby to było niemożebne, innéj jakiéj dobroczynnéj instytucji, na którą większość walnego zebrania się zgodzi.

Komitet tymczasowy.

Wiadomości z literatury i sztuki.

(...m) **Kraszewski o teatrze.** — W trzecim zeszycie czasopisma „Strzechy" zamieszcza I. J. Kraszewski kilka uwag w kwestji teatralnéj. Podzielając przekonanie szanownego autora i uważając równie jak on sprawę tę za jednę z ważniejszych i godną uwagi ogólnéj, powtarzamy tutaj jego słowa tém skrzętniéj, że nie pragniemy należeć do rzędu tych, którzy nie podniosą żadnéj myśli, jeśli ta od nich samych nie wyszła. Otóż Kraszewski pisze:

„Jeźli co u nas zdaje się zajmować publiczność razem wszystkich prawie stanów, dziennikarstwo literatów i najobojętniejszych na inne płody i owoce ducha (styl oklepany) — to teatr. Teatra w Warszawie gromadzą mnogą publiczność do obu sal wspaniałego gmachu, w którego jednéj połowie króluje muzyka, (Izraelici grają w Alkazarze biblijne dramata, Rossjanie w klubie, Niemcy w Harmonji); w Krakowie teatr podnosi się i pada i żywi sprawozdaniami namiętnemi odcinki pism codziennych; we Lwowie sprawa teatru staje się chwilowo sprawą publiczną i zapaśnicy kruszą o nią pióra stalowe; w Poznaniu ma się budować teatr polski; w Prusach zachodnich i na Szlązku amatorowie bawią się w przedstawienia na różne cele dobroczynne, toż samo w Dreznie, po prowincjach itp. Wolno więc z tego zajęcia gorącego teatrem wnosić, że instynkt narodowy czuje w nim silne narzędzie cywilizacyjne, że przezeń działać chce na masę, że go uważa za szkołę języka, obyczaju, pojęć, propagandy idei. Dotąd działo się to prawie, jakeśmy wyżéj oznaczyli, instynktowo, uczuciowo; czyżby nad tą kwestją dziś nie należało się głębiéj zastanowić i coś uczynić dla utrwalenia działalności, obiecującéj na przyszłość owoce większe niż dotąd wydała? Komitet poznański odezwał się do całego kraju o składki na budowę gmachu teatralnego, którego pomysł pierwszy należy pono Gazecie Toruńskiéj ogłaszającéj dziś, że pierwszy tysiąc talarów już został w stosunkowo krótkim czasu przeciągu zebrany. Czy Galicja przyłoży się choć groszem wdowim do wzniesienia teatru narodowego w Poznaniu? Nie chcemy o tém wątpić, ale na dziś o co innego nam idzie. Mamy i będziemy mieli teatra, ale czy mamy i mieć będziemy pisarzy i sztuki dramatyczne? Wierzym w to, że wielu z chętném poświęceniem dla narodowéj sceny pracować będzie, nie bacząc na to, czy praca ta coś przyniesie itd., choć bądź co bądź sama sprawiedliwość wymaga, aby i pisarz dramatyczny dostał choć tyle, co najuboższy z komparsów... W chwili więc owego czynnego zajęcia teatrem wartoby pomyśleć nad zgodném wszystkich scen postanowieniem, opłacania na rzecz autorów choćby jak najmniejszéj jakiéjś postanowionéj odsetki. Powtóre godziłoby się może, aby jak reprezentanci wszystkich najdrobniejszych scen niemieckich mają corocznie zjazdy i narady dla wspólnego dobra, spróbowano też zjechać się i naradzić wspólnie w sprawie polskich teatrów, przynajmniéj tych, którym radzić wolno.... Myśli te rzucamy, ażali je kto podniesie ... ale właśnie o tém wątpimy..."

Tyle p. Kraszewski. Na jego pogląd na sprawę zgadzamy się najzupełniéj, wnioski podane przez niego popieramy z całą usilnością. Obawiamy się tylko, czyli rady p. Kraszewskiego nie są przedwczesne? Szanowny autor żyjący obecnie w pośród cywilizowanego świata zapatruje się na rzeczy ze stanowiska może zbyt optymistycznego. Naszym dyrekcjom teatralnym daleko jeszcze do tego postępu, aby czuły się obowiązane popierać literaturę dramatyczną polską, którą poczęści z niewiadomości, poczęści z zasady systematycznie ignorują. Jedynie tylko teatra warszawskie udzielają stałą tantjemę pisarzom dramatycznym, inne zaś uważają to za wielką łaskę, za szczególne ustępstwo, jeżeli bez żadnego honorarjum dopuszczą na deski teatralne sztukę przez Polaka napisaną. Łaska zaś ta dostaje się w udziale tylko niektórym, w dowód szczególnych faworów i wkłada zarazem na szczęśliwego wybrańca obowiązek najuciążliwszéj klaki, bo klaki literackiéj po dziennikach i czasopismach. Dużo więc zapewne jeszcze wody upłynie, nim nasze galicyjskie teatra staną na wysokości przez p. Kr. upragnionéj. Nie przeszkadza to jednak temu, aby pomyśleć o środkach zaradczych, któreby tę ociężałą machinę naprzód popchnęły.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Informacja. — Nie chcemy, jako żywo prowadzić polemiki z *Gazetą Narodową*, gdy jednak i ona także pod koniec kwartału przedstawia siebie jako jedyny alembik pełen politycznéj myśli, innym dziennikom jéj brak zarzucając — więc upraszamy ją o przyjęcie téj informacji, iżby raczyła przed ferowaniem wyroków pierw odczytywać inne dzienniki i polecamy jéj artykuły wstępne i przeglądy polityczne *Kraju* — nie daléj, jak choćby tylko z ostatnich kilku dni, a może raczy dopatrzéć czego my chcemy i że z jéj planami się nie zgadzamy.

W muzeum techniczno-przemysłowém w piątek dnia 25 marca będą następujące publiczne wykłady: od godz. 4 — 5 prof. Łuszczkiewicz: „O różnych rodzajach techniki malarskiéj, malowania klejowe, al tempore, al fresco, olejne, enkaustyczne, stereochromiczne, mozaika, sgraffito i t. p." — Od godziny 5 — 6 prof. Rozwadowski: „O wyrobach wełnianych." — Wstęp bezpłatny dla słuchaczy obojga płci.

Losowanie urządzone przez komitet wystawy lekarsko-przyrodniczéj krakowskiéj, które się miało odbyć dzisiaj, odłożoném zostało na dzień 31 marca jak to inserat zamieszczony na czwartéj stronnicy zapowiada. Tamże również podaną jest przyczyna téj odwłoki.

† **Stefan Poznański** emigrant z Płockiego, cywilny naczelnik województwa płockiego w powstaniu — umarł w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się w sobotę z szpitalu św. Łazarza.

Koncert panny Mecenseffy został z zapałem przyjęty przez publiczność. Choć koncert był w teatrze, który nie zbyt odpowiedni jest dla popisów muzykalnych, zwłaszcza dla śpiewu, przecież głos koncertantki podołał niedogodności lokalu. Rozpoczął koncert duet na sopran i skrzypce z towarzyszeniem fortepjanu, kompozycji Abta. Utwór ten jakkolwiek nie mieści w sobie nic oryginalnego, ułożony jest jednak bardzo ładnie. Koncertantka podniosła o wiele kompozycją świetném wykonaniem, do czego przyczyniła się również piękna gra na skrzypcach. Koroną atoli koncertu był drugi z rzędu kawałek „Arja z Cyrulika Sewilskiego" Rossiniego. Sama kompozycja tak jest sympatyczną, że powszechnie jest prawie znaną, nadto daje ona sposobność do popisania się z biegłością i wszelkiemi odcieniami głosu. Ogromne ale wdzięczne trudności zapełniają każdy niemal ustęp kompozycji, śpiewaczki zwykle utrudniają ją sobie przez dodawanie rozmaitych pasażów. Koncertantka wykonała najtrudniejsze miejsca z czystością, prześliczne piano, wśród którego sypały się tony jak perełki, było świetne. Publiczność trzykrotném wywoływaniem i hucznymi oklaskami obsypała koncertantkę. Zakończyły koncert trzy kawałki. Pieśń Szumana jest może najpiękniejszym utworem z całego koncertu, atoli kompozycja sama choć ślicznie wykonana nie jest zbyt przystępną dla szerszéj publiczności. Walc Arditego znany już, tchnął w piersiach koncertantki niezwykłą świeżością. Mazurek Chopina, jakkolwiek bardzo ładnie wykonany, nie może robić wrażenia, jako kompozycja fortepjanowa bowiem nie kwalifikuje się do śpiewu.

Wylew Wisły. — W dniu 9 marca Wisła od miejsca ujścia do niéj rzeki Pilicy do tamy moczydłowskiéj (na przestrzeni 18-stu wiorst), pokryła się gęstą masą lodu, który miejscami potworzył zatory. W skutek tego woda w rzece podniosła się znacznie powyżéj zwyczajnego poziomu i zaczęła zalewać nadbrzeżne miejscowości. Wsie powiatu górno-kalwaryjskiego: Pólko, Ostrówek i Podgórzyca leżące na wyniosłości poniżéj ujścia Pilicy, nie ucierpiały od wylewu; ale wsie tegoż powiatu: Podgóra, Królewski-Las, Brzumin, Kępa-Radwanowska, Borki, Tatary i Kępa-Konsulicka, leżące nad samym brzegiem Wisły poniżéj Podgórzycy, zupełnie zalała woda, która podniosła się do tak znacznéj wysokości, że wszelka komunikacja lądu z wsiami Kępa-Radwanowska, Podgóra i Brzumin została przerwana.

Teatr. — Dzisiaj na dochód Henryki Bendównéj „Szklanka wody," komedja w 5-ciu aktach przez E. Scribego.

HOTEL SASKI *przyjechali:* Ernest Sokołowski w. d. z Królestwa, J. Marsutte wojażer z Paryża, Otylia Rodakowska ob. z Wiednia, Izydor Podlewski urzędnik ze Lwowa, Jarosław Odyniec budowniczy z Mielca, Józef Konopka w. d. z Mogielan, Stefan hrabia Zamojski w. d. z Wysocka, Franciszek Popiel ob. z Galicji, Józef Maliński ob. z Galicji, Karol Schneider kup. z Wiednia, Henryk Reling kup. z Morawy, Jan Miller ob. z Wiednia, Stanisław Adamowski ob. z Krosna, Ksiądz Tomasz Pocilowski proboszcz z Łącka, Józef Mars obyw. z Limanowy.

Sprawy sądowe.

Proces Schocheta.

(Dokończenie.)

Po wniesieniu przez prokuratora aktu oskarżenia, który w streszczeniu podaliśmy w nrze 65 *Kraju*, przystąpiono do przesłuchania obwinionych i świadków, co wraz z obroną zajęło 5 dni czasu.

Maurycy Schochet, młodzieniec w kwiecie wieku, którego powierzchowność zupełnie sprzeczna z wielkością zbrodni, jaką popełnił, odpowiadał nieustraszenie i z całą przytomnością umysłu na wszelkie zadawane mu pytania i czynione zarzuty.

Jako uczeń Jozefinum udaje się on w rozprawę z przewodniczącym co do znalezionéj w ciele Hechta trucizny; zarzuca niedokładność lekarskim oględzinom i rozbiorowi chemicznemu trucizny i żąda, ażeby celem téj niedokładności zawezwano dwie powagi naukowe pod względem znawstwa trucizn, czemu się jednak prokurator i sąd sprzeciwiają.

M. Schochet twierdzi daléj, że śmierć Hechta nastąpiła w skutek apopleksji i że pieniądze, któremi płacił swe długi, darował mu Hecht w w dniu 5tym listopada 1869.

Abraham Schochet, ojciec Maurycego S. b. artylerzysta austr. późniéj wachman policyjny we Lwowie, zaprzecza jakoby coś więcéj wiedział o pieniądzach syna nad to, że je posiadał od jakiéjś hrabiny. Dowiadujemy się daléj że A. S. uciuławszy sobie znaczny mająteczek za wykrycie różnych zbrodni (?) jak sam zeznaje kupił sobie dwie kamienice we Lwowie, że przeto ubóstwo jego było tylko pozorném a jednak chciał chociażby w charakterze faktora swego syna poznać ową hrabinę, która mu taką fortunę w darze przynosiła.

Przesłuchanie matki M. Schocheta, Goldy S. nie przedstawia żadnych ciekawych szczegółów. Nie przyznaje się ona uporczywie do żadnéj winy i twierdzi również, że ich stosunki majątkowe wcale nie były tak nieuporządkowane, jak oskarżyciel i świadkowie twierdzą.

Po szczegółowém przesłuchaniu świadków, z których najważniejsze zeznania poczynili dr Linhard, lekarz kąpielowy z Brünlbad; daléj Schidlof, kompan A. Schocheta i aptekarz Lossasinsky, u którego M. Schochet kupił cyankali, tudzież po obronie ze strony obrońców dra Singera i dra Markbreitera wnosi prokurator: ażeby sąd uznał M. Schocheta winnym zbrodni skrytobójczego morderstwa połączonego z rabunkiem i skazał go ze względu na liczne obciążające okoliczności i tylko tę jedną okol. łagodzącą t. j. młodość i złe wychowanie oskarżonego, na dożywotne ciężkie więzienie.

Co do rodziców M. Schocheta, wnosi prokurator, ażeby sąd oboje za udział w morderstwie a względnie za udział w rabunku skazał na 10 do 20 lat, prócz tego Abrahama S. za zbrodnię oszustwa na 3, Goldę S. na 2 lata ciężkiego więzienia.

Sąd skazał jak wiadomo M. Schocheta na 18 letnie, Abr. Schocheta na 3 letnie G. Schochet na 2 letnie więzienie.

Część urzędowa.

— Jego c. kr. Apostolska Mość najwyższém postanowieniem z d. 10 b. m. raczył nadać dr. Józefowi Baygar radcy skarbowemu opróżnioną przy prokuratorji skarbowéj we Lwowie posadę nadradcy skarbowego.

— J. Ex. minister wyznań i oświecenia na przedstawienie rz. kat. ordynarjatu archidjecezji lwowskiéj mianował ks. Tomasza Dąbrowskiego suplenta religji katolickiéj przy gimnazjum gr. orjent. w Suczawie rzeczywistym nauczycielem religji w tymże zakładzie.

— Szef c. k. namiestnictwa galicyjskiego nadał na przedstawienie arcybiskupiego lwowskiego konsystorza obrz. orm. jedno opróżnione stypendjum fundacji J. C. W. arcyksięcia Karola w rocznéj kwocie 157 złr. 50 c. Janowi Juljanowi dwóch imion Maramoroszowi, słuchaczowi drugiego roku praw na wszechnicy lwowskiéj, począwszy od bieżącego roku szkolnego.

— Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy postanowił opróżnioną posadę kancelisty przy c. k. sądzie powiatowym w Buczaczu nadać w drodze przeniesienia na własne żądanie i z dotychczasową płacą kanceliście Kałuskiego c. k. sądu powiatowego Michałowi Zakrzewskiemu.

— W Wasylkowcach, miejscowości wcielonéj do obwodu zarazy powiatu husiatyńskiego, skonstatowano księgosusz. Środki zaradcze ustawą o zarazie przepisane zarządzono.

Co się podaje do powszechnéj wiadomości.

Od c. k. szefa namiestnictwa.

Lwów, dnia 18 marca 1870.

Obwieszczenia. — Z powodu nadeszłych, zadawalających wiadomości o stanie zdrowia bydła rogatego w okolicach pogranicznych rossyjskich,

zarządza się napowrót otworzenie zakładów kontumacyjnych w Skale i Husiatynie dla bydła sprowadzonego z Rossji.

Co się niniejszém do powszechnéj wiadomości podaje.

— W obwodzie zarazy, wyznaczonym z powodu księgosuszu w Horożance i Dryszczowie powiatu podhajeckiego, wybuchł księgosusz w Toustobabach. Do tego obwodu zarazy wciela się następujące miejsca, a to z powiatu rohatyńskiego: Bołszowce, Bybło, Chochoniów, Dytiatin, Jabłonów, Konkolniki, Meducha, Międzyhorce, Siemikowce, Słobudka, Zagórze, Podszumlańce, Skomorochy stare, Skomorochy nowe, Zelibory, Kunaszów, Herbutów, Bonszów, Popławniki, Hanowce, Demeszkowce, Niemszyn, Chorostków i powiatu buczackiego: Zazarówka, Nyszkołyszy, Zadarów, Korościatyn, Dubienko, Czechów, Słobudka górna i dolna, Bentniki, Weleśniów, Krasiejów, Baranów, Jarhorów, Wyczułki, Folwarki, Hrehorów, Olesza i Monasterzyska.

Zawiesza się także targi na bydło rogate w Bołszowcach i Konkolnikach

— Do 15 marca r. b. ustał księgosusz w Łoniach powiatu przemyślańskiego i w Krzywczu górném powiatu borszczowskiego. Zaraza ta istnieje obecnie w 5 miejscowościach powiatu husiatyńskiego, w 3 powiatu podhajeckiego i w 1 powiatu tłumackiego i kołomyjskiego, gdzie z 4397 sztuk bydła padło 37 a ubito 55, prócz tego dano na rzeź 176 sztuk o zarazę podejrzanych.

Edykta. — Sąd krajowy we Lwowie ogłasza publiczną sprzedaż części realności pod l. 431¾ i 512¾ we Lwowie Lei Fried i Leiby i Izaka Jollesów własnéj, na rzecz Herminy Bardoutz pto 3150 złr. i kosztów sądowych 70 złr. i 40 złr. w terminach 19 maja i 23 czerwca br. Cena szacunkowa 57,174 złr. 4 c. O tém zawiadamia się niemniéj wierzycieli Adolfa i Paulinę Blaustein, Eugenjusza Richetti, Maurycego Freitag i Rossi Freitag z domu Spot przez kur. dra Schrenzla z zastępstwem dra Gregorowicza.— Tenże sąd rozpisuje publiczną sprzedaż realności pod l. 225¾ Marji Ressig własnéj, pto ściągnięcia resztującéj ceny kupna w kwocie 4,852 złr. na terminie 28 kwietnia b. r. na rzecz zakładu galic. ciemnych we Lwowie na ręce p. adw. Tustanowskiego. Cena szacunkowa 12,990 złr. kur. dr. Hoffmann z zastępstwem dra Mossinga

Konkursa. — Na opróżnioną posadę notarjusza w Sokalu rozpisuje izba notarjalna we Lwowie konkurs do czterech tygodni od dnia ogłoszenia. Warunki i bliższe określenia kwalifikacji zawiera §. 14 ustawy notarjalnéj i rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z d. 19 1866 i 19 września tego roku. — Posady pocztmistrzów w niżnym Sinoucu i Dąbrowie za kontraktem i kaucją w kwocie równéj dotacji mianowicie: *a*) w Sinoucu dotacja 300 złr., pauszale kancelaryjne 60 złr., za utrzymanie codziennéj poczty osobowéj w kierunku do Michalin i napowrót roczne 450 złr. w kierunku do Seretu pobór jezdnego; *b*) w Dąbrowie dotacja 240 złr., pauszale kancelaryjne 48 złr. i roczne pauszale w kwocie 1,350 złr. za utrzymanie codzień dwa razy poczty posłańczéj do Tarnowa i napowrót. Następnie posady pocztmistrzów w Mielnicy i Sokołowie, tudzież przy nowo utworzyć się mających urzędach pocztowych w Rudniku, Sarzynie, Czudynie, w wyżnym Wikowie, Trassinie, Selletynie i Mardzinie za kontraktem i kaucją w kwocie 200 złr. Termin podania do końca marca b. r. na ręce dyrekcji pocztowéj we Lwowie, z uwagą, iż kompetenci przy nowo utworzyć się mających pocztowych urzędach, winni podać żądania swe co do pauszalów za utrzymanie poczt.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

— *Okólnik do Szan. Rad wszystkich oddziałów tow. gosp. gal.* Wraz z wystawą przemyską, w dniach od 28 maja do 1 czerwca b. r. odbędzie się tamże pierwszy zjazd gospodarczy w myśl §. 47 statutu.

Uczestniczyć w nim mogą nietylko członkowie towarzystwa, ale i inni gospodarze i i miłośnicy gospodarstwa wiejskiego; pierwsi t. j. członkowie bezpłatnie, drudzy zaś za opłatą 2 złr. w. a. od osoby.

Celem zjazdu jest rozbiór pytań z dziedziny gospodarstwa wiejskiego.

Dla ułatwienia obrad zachowywany będzie na zjeździe podział na sekcje, a mianowicie:

I. Sekcja dla spraw administracyjnych, prawodawstwa i ekonomji politycznej.
II. Sekcja dla rolnictwa.
III. „ chowu zwierząt domowych.
IV. „ dla leśnictwa.
V. „ dla przemysłu rolniczego, pszczelnictwa i jedwabnictwa.
VI. Sekcja ogólna dla przedmiotów do powyższych sekcji nie należących.

Odnośny program ogłoszony będzie później.

Zawiadamiając o tem, upraszamy o rozpowszechnienie téj wiadomości w kółkach interesowanych z zachęceniem do jak najliczniejszego współudziału.

Zarazem upraszamy o nadesłanie materjałów do pytań, tudzież rozpraw do odczytania, a to do dnia 20 kwietnia najdaléj.

Z komitetu towarzystwa gospod. galic.
Lwów, 15 marca 1870.
Prezes: *Smarzewski.*
Sekretarz: *J. Grelinger-Greliński.*

Towarzystwo gospodarskie galicyjskie wystosowało odezwę do rad wszystkich oddziałów i członków towarzystwa. Smutny stan finansowy, zaległości z końcem r. 1869, a nareszcie zniżenie opłat w niektórych oddziałach z zwykłych 15 złr. na 5 złr. prawie wszystkim członkom, spowodowało towarzystwo do powzięcia uchwał:

I. Co do stanu obecnego: Wezwać wszystkie oddziały tow., aby pieniądze w kasach oddziałowych znajdujące się, które na razie na opędzenie najkonieczniejszych wydatków nie są potrzebne, przesłały w jak najkrótszym czasie, tytułem zaliczki na rachunek wkładek od członków należących się do kasy komitetu centralnego.

II. Co do przeszłości: Wezwać wszystkie rady oddziałowe do przedsięwzięcia jak najenergiczniejszych środków w celu ściągnięcia dawnych zaległości i takowe w miarę wpływów do zarządu centralnego nadesłać.

III. Co do przyszłości uznała rada ogólna, iż towarz. inaczéj utrzymać się nie może, jeżeli wpływy pieniężne ściśle i w terminach pewnych uregulowane nie będą — a zmniejszenie opłat tylko jak najoględniéj dozwalane będzie; przeto wzywa, by rady oddziałowe część wkładek przypadającą na zarząd centralny, nadal zawsze z góry co kwartału do kasy tegoż nadsełały, a przy zmniejszeniu opłat starały się być jak najoględniejszemi.

— Dyrekcja północnéj kolei żelaznéj cesarza Ferdynanda ustanowiła za karmienie i napawanie bydła koleją żelazną do Wiednia transportowanego na stacji popasowéj w Oświęcimie opłatę za oczyszczenie wagonów 55 centów od sztuki, a za wyładowanie i władowanie bydła, za 10 funtów siana i za napojenie w Oświęcimie 43 centów od każdéj sztuki przeznaczonéj do przewozu do Florisdorf. Oprócz tego odbiera miasto Oświęcim 5 centów od każdéj sztuki za placowe i oględzinę weterynarską.

Ceny

w Krakowie na targowicy publicznéj dnia 22 marca 1870 r.

	zł. c.	zł. c.
Mierzyca pszenicy zimo.	od 4 75	do 5 25
„ „ jaréj	4 75	5 —
„ żyta	3 —	3 12½
„ jęczmienia	2 75	3 —
„ owsa	2 —	2 25
„ grochu	3 25	3 50
„ jagieł	6 —	6 25
„ fasoli	3 75	4 50
„ tatarki	2 30	3 40
„ prosa	3 15	3 50
Rzepaku zimowego	8 —	— —
Soczewicy	6 —	6 50
„ ziemniaków	1 40	1 45
Centnar wied. siana	1 75	2 25
„ „ słomy	— 90	1 —
Funt mięsa wołowego ze spasionego bydła	— 22	— 24
Funt mięsa z drob. bydła	— 20	— 22
„ polędwicy wołowéj	— 32	— 40
„ wieprzowiny	— 24	— 27
„ cielęciny	— 16	— 22
„ „ sadła	— 45	— 50
„ „ masła	— 50	— 60
„ „ szmalcu wie.	— 45	— 48
„ „ oliwy do św.	— 35	— —
„ „ świec stear.	— 68	— 70
„ „ świec łojow.	— 44	— 46
„ „ mydła	— 30	— 34
Garn. spiryt. 90° tral. z opł.	2 —	2 50
„ okow. 80° „ „	1 50	1 75
Garniec masła młod. św.	3 25	3 75
Funt wied. słoniny	— 42	— 48
„ „ soli	— —	— 7
Kopa jaj kurzych	1 5	1 10
Miarka kaszy jęczmiennéj	— 50	— 64
„ „ tatarczanéj	1 25	1 30
„ „ pszenicznéj	1 20	1 25
„ „ perłowéj	1 —	1 15
„ „ tatar. całéj	1 —	— —
„ „ tat. łupanéj	— 75	— 80
„ pęcaku	— 75	— 80
„ kaszy jaglanéj	— 75	— 80
Cent. mąki pszenicznéj	1 30	11 80
Sąga drzewa opałowego		
bukowego	14 —	15 —
dębowego	11 —	12 —
olszowego	10 —	11 —
sosnowego	9 —	10 —
jodłowego	8 —	— —
Sąga maj. 50 cent. wied.		
węgli kowalskich	— —	24 —
„ zwyczajnych	20 —	22 —
Cent. netto węgli kowal.	— 65	— —
„ „ „ zwycz.	— 44	— 45
Cent. brutto węgli zwycz.	— 40	— 42

Sporządzono w biurze komisarjatu targowego
Dan jak wyżéj.
Ref. *Białkowski.*

Delegowani obywatele: *A. Merkert. J. Kurnikowski. F. Wierzuchowski.*
Za komis. targow *Siermontowski.*

Wiadomości telegraficzne.

Praga 22 marca. Na prywatnéj konferencji przewódców feudalnéj szlachty i stronnictwa staroczeskiego, przyjęto wiadomość o ustąpieniu ministerstwa z wielką radością; stronnictwo młodoczeskie zostało wyśmiane. (?) Spodziewają się rychłego nadejścia téj chwili, w któréj szlachta feudalna i stronnictwo staroczeskie staną u steru rządu.(?)

Peszt 22 marca. Dziś w sejmie interpelowano rząd, czy chce zabronić losów tureckich i czy myśli o sprzedaży kolei żelaznych. Co do kolei Lonyay oświadcza, że sprzedaż nie nastąpi, tylko niektóre linje wydzierżawione zostaną.

Hr. Andrassy odpowiadając na interpelację oświadcza, że w sprawie kosztów dalmackiego powstania były dotąd tylko prywatne konferencje, które dotąd do żadnego rezultatu nie doprowadziły.

Paryż, 22 marca. Ciało prawodawcze odesłało do komisji wniosek Simona żądający zniesienia kary śmierci, oświadcza jednak, że tém odesłaniem nie przesądza bynajmniéj saméj kwestji.

W Creuzot robotnicy znowu częściowo zaprzestali pracować, nie stawiając żadnych wyraźnych żądań. Ruch ten nie ma żadnéj cechy politycznéj, podżegania pochodzą z zewnątrz.

Journal des Débats powiada, że list cesarski obala ostatnie wątpliwości tych, co nie wierzyli w możebność parlamentarnego cesarstwa.

Liberté powiada, że tym listem cesarstwo ugruntowało swoją przyszłość.

Komisja decentralizacyjna zawotowała adres dziękczynny do cesarza z powodu tego listu.

Tours 22 marca. Dalszy ciąg przesłuchania świadków w procesie ks. Piotra Bonapartego.

Świadkowie Cassanova, de Labryère, Granier de Cassagnac, Degrave zeznają, że widzieli ślad uderzenia na twarzy ks. Piotra.

Rochefort dziś odjechał do Tours, gdzie ma być sądownie przesłuchanym.

Londyn 22 marca. (Posiedzenie izby niższéj). Po przemówieniu Gladstona, przyjęto projekt do ustawy o utrzymaniu pokoju w Irlandji 425 głosami przeciw 13.

Madryt 22 marca. Kortezy przyjęli ustawę o sprzedaży bonów skarbowych.

Wpływowi zwolennicy unji liberalnéj podają się do dymisji.

Przegląd polityczny.

Wiedeń 23 marca.

M. Na dzisiejszém posiedzeniu izby niższéj uchwalono bez zmiany oddział siódmy budżetu to jest dla ministerstwa obrony krajowéj i publicznego bezpieczeństwa 7,252,783,— następnie z oddziału ósmego (ministerstwo oświecenia) dwie pierwsze rubryki.

Do oddziału siódmego wniosek Rechbauera o zmniejszenie budżetu dla obrony krajowéj, odrzucony (przeciw niemu Polacy i centrum).

Podobnież odrzucono ogólnikowy wniosek Meyerhofera: „wezwać rząd, ażeby się starał o zmniejszenie budżetu wojskowego przez uskutecznienie ogólno-europejskiego rozbrojenia.“

Wniosek Rechbauera mający na celu oddanie żandarmerji pod zarząd ministerstwa spraw wewnętrznych, przyjęto po oświadczeniu feldm. Wagnera, że odnośna ustawa wnet zostanie przedłożoną.

Projektowana przez wydział budżetowy rezolucja: „wzywa się rząd cesarski do poczynienia odpowiednich kroków, ażeby obrona krajowa Tyrolu w stosunku odpowiednim udziałowi innych królestw i krajów do obrony państwa powoływaną była“, wywołuje żywą dyskusję. Czerkawski przestrzega, ażeby nie naruszać praw Tyrolu, wskazując na analogję z Dalmacją. Mimo to rezolucja przyjęta (przeciw niéj Polacy i Słoweńcy).

Do oddziału ósmego wniosek, ażeby rząd zniósł nadal „dopłaty do duchownych domów poprawy“, odrzucony (przeciw niemu Polacy).

Projektowany przez wydział wniosek, wysoka izba uchwali: „wzywa się rząd do starania się o to, żeby subwencje dla klasztorów żebrzących i zakonnic, o ile nie są fundacyjne i z słusznem uwzględnieniem pretensji tych członków zakonu, które do obecnego *numerus fiscus* po klasztorach należą — ustały“, przyjęto (przeciw niemu Polacy!!).

Wczorajsze posiedzenie wydziału rezolucyjnego pokazało, czego się spodziewać można po dzisiejszych ministrach. Żądanie co do wolności sposobu wybierania do rady państwa odrzucone nietylko w brzmieniu rezolucji, ale nawet w formie wniosku Rechbauera, większością 9 głosów przeciw 7 (między temi oprócz Polaków, Rechbauer, Demel i Czedik).

Sprawa rezolucyjna zajmie jeszcze dwa lub trzy posiedzenia wydziału, potém przyjdzie zapewne pod obradę izby. Gdy oprócz tego izba zajmie się jeszcze sprawą dalmatyńską, kodeksem karnym i ustawą notarjalną, a sesja zamkniętą zostanie około 10 kwietnia, izba będzie zmuszoną odbywać dwa posiedzenia dziennie. Czy jeszcze (*das Nothwahlgesetz*) „bezpośrednie wybory z konieczności“ przyjdą pod obradę izby, niewiadomo; ministrowie mają i z tego zrobić kwestję gabinetową.

Doniosłem wam już przed kilkoma tygodniami, że kilku przywódzców lewicy, którzy dawniéj gorąco bronili ministerstwa, dziś znacznie ochłódli i szukają tylko pozoru do wystąpienia przeciw niemu. Dowodem tego twierdzenia jest wczorajsze i dzisiejsze wystąpienie p. Schindlera. Przy lada sposobności przyczepił on dzisiaj ostre wyrzuty przeciw ministrom, którzy „energicznie występują w obec nieprzyjaciół.“ Wyrzuty te tyczyły się oczywiście najwięcéj p. Giskry.

Co się rozumie pod „energiczném wystąpieniem w obec nieprzyjaciół,“ pokazał wczoraj w wydziale rezolucyjnym bar. Tinti, który gburostwem swém wypłoszył już z izby Tyrolczyków, nieposiadających podobno zbyt draźliwych nerwów. Taką „energją“ panowie ci myślą dojść do tek ministerjalnych! Ludziom takim jak Schindler i Tinti o to głównie idzie.

Wiedeń 23 marca.

B. Wszystko co w wczorajszym liście pisałem, mogę wam dzisiaj tylko potwierdzić. Cesarz wieczorem do Pesztu wyjechał.

Dzisiaj na naradzie ministrów uchwalono tam stanowczo potrzebę wniesienia znanego wam już projektu bezpośrednich wyborów z konieczności, tam gdzie deputowani mandatu nie wykonują. Jest to obliczone przeciw Czechom, Morawianom, a u nas byłoby może święto-jurcom na rękę. Ale są to już po prostu ostatnie podrygi, gdyż niema podobieństwa, aby się gabinet utrzymał. Stan przesilenia odmalują wam najlepiéj następujące szczegóły:

W prywatnem kole wczoraj Giskra oświadczył, że jego krok jest stanowczym i że nic go do cofnięcia jego dymisji nie skłoni.

Inni utrzymują, że Beust z Giskrą grają wspólnie ułożoną komedją, by Herbsta wysadzić. Ze źródła zaś węgierskiego tj. od osób blizko węgierskiego rządu stojących, podaję wam:

W Peszcie obiega pogłoska, że Andrassy cesarzowi usilnie radził, żeby dał dymisją całemu gabinetowi, żeby daléj Beust złożył kanclerstwo i zajął się ułożeniem nowego gabinetu, naturalnie zostając jego prezydentem. Powiada bowiem Andrassy, że niema w radzie państwa ani jednéj osoby z talentem męża stanu, dyplomaty, któryby rozjątrzone narodowości mógł uspokoić, a dyplomaty do tego potrzeba. Na kanclerza proponuje Andrassy ambasadora w Rzymie Trautmansdorfa. Są zdania, że jest to fortel Andrassego obliczony na wysadzenie Beusta — co jest widocznie nieprawdopodobném zwłaszcza po ostatniéj podróży wschodniéj.

Mylnie zrozumiał nas *Dziennik Pozn.*, jakobyśmy byli za wystąpieniem delegacji z rajchsratu.

Mówiliśmy (w nrze 66) o znaczeniu, jakie może mieć narada delegacji nad tą kwestją, i o potrzebie zerwania z systemem i gabinetem. Zerwanie z gabinetem nie jest wystąpieniem z rajchsratu, a zwłaszcza w obecnéj chwili przesilenia i kiedy gabinet już ostatnie strzały, jak *Nothwahl* i przysięgę polityczną zużyć zamierza, byłoby szkodliwém; ale zerwanie z gabinetem jest porzuceniem ułudy, że drogą kompromisu z autorami i stronnictwem memorjału większości da się coś zrobić, i stanowcze chwycenie się polityki pozarajchsratowéj, nie pozbawiając się zarazem i dzisiejszych środków walki.

W połączeniu z takiem zachowaniem się powinna być apelacja do sejmu, złożenie mandatów w jego ręce i pozostawienie mu wyboru dalszych dróg.

W polityce stojąc przy zasadach, można plany tylko na najbliższy czas zakreślać, a zawsze sobie zostawiać wolne ręce i możność używania środków, które na razie najstosowniejszemi się okażą.

Jedynym pozytywnym rezultatem tegorocznéj sesji rajchsratu jest potworna ustawa zarobkowa. Poza tém wszelkie niedostatki zwiększyły się, opozycja wzrosła i wzmogła się, widząc, że dotychczasowy system i gabinet nietylko że nic nie poradził na bezład i rozstrój panujący w Austrji, ale nawet sam w sobie się rozbił, gdyż zachowanie się jego przewlekające, niejasne, wywołało opozycję nawet w obozie wiernokonstytucyjnym. Okazało się ostatecznie niepodobieństwo przywrócenia jakiegokolwiek ładu w Austrji, dopóki cała i największe jéj kraje oddane będą na łup jednego stronnictwa, reprezentującego jedną część ludności kraików najmniejszych. Dopóki konstytucja na to ma służyć, aby zapewniać panowanie teraźniejszéj większości rajchsratu, to mimo liberalnych ustaw dotyczących indywidualnych i społecznych stosunków, opozycja prawnopolityczna trwać i wzmagać się musi, zaślepienie centralistów musi być opłacane kosztem trzeciego, to jest kosztem całego państwa.

Cokolwiek więc czy dzisiaj, czy jutro stanie się z dzisiejszym gabinetem, tyle jest pewném, że biurokratyczną drogą według litery konstytucji, że zapomocą rajchsratu, który nie jest i być nie może jednolitym parlamentem, nieuchronne dla ocalenia Austrji przeobrażenie dokonaném być nie może. — Po za rajchsratem, po za wpływami centralistycznéj kliki musi się odbyć akcja polityczna i porozumienie krajów z koroną — a jeżeli tego nie pojmą mężowie stanu Austrji, na nich spadnie odpowiedzialność za kopanie grobu dla państwa. — Obecność delegatów polskich w Wiedniu powinna mieć to zadanie, żeby przyśpieszyć, co jest koniecznem, wykazywać na każdym kroku niemożliwość dzisiejszego trybu i schwytać wszelkie nici dla nawiązania prawdziwéj akcji — o czém już tylokrotnie szczegółowo pisaliśmy.

Dzienniki wiedeńskie zajmują się już tylko nekrologiem ministra Giskry i pytaniem kto będzie jego następcą. Podczas gdy jedne twierdzą, że minister Giskra występując dzisiaj salwuje dawnego liberała Giskrę: inne jak np. *Tagblatt* zarzuca Giskrze właśnie to, że postępowaniem swoim w ostatnim czasie minister Giskra opuścił sztandar liberalizmu i przez to na zawsze już stał się niemożliwym. W szczególe zaś zarzuca mu *Tagblatt*, że w celu pozyskania kilkunastu głosów właścicieli większych posiadłości w izbie niższéj, obstawał on przy podwojeniu liczby posłów z kurji większych posiadłości. Jako prawdopodobnego następcę Giskry wymieniają dzienniki wiedeńskie dzisiejszego ministra oświecenia Stremayera—co jednak uważamy za nonsens. Zdaje nam się, że korona nie może się wdawać w dalsze eksperymenta ze stronnictwem liberałów niemieckich, które nie ma najmniejszego zmysłu politycznego i kieruje się tylko namiętnością stronniczą.

Stosunki między Austrją a Rossją coraz więcéj się naprężają. *N. fr. Presse*, która teraz przeszła do obozu p. Beusta, podając według *Kraju* wiadomość o słowiańskim komitecie w Moskwie, który za pośrednictwem popa Rajewskiego prowadzi propagandę panslawistyczną w Austrji, pyta się: czy też austrjackiemu ministerstwu spraw zewnętrznych trudném byłoby położenie tamy agitacjom moskiewskim? Jakiżby to hałas narobiły dzienniki moskiewskie, — kończy *N. fr. Presse* — gdyby rząd austrjacki kierując się polityką przyjazną Polsce, przyłączył do ambasady swéj w Petersburgu w podobnym celu agitacji takiego człowieka, jak pop Rajewski?

Któżby pomyślał, że w Rosji także są wewnętrzne kwestje prawnopolityczne?— Wobec samowładzy i despotycznéj samowoli carów zdawałoby się, że śmiesznem jest powołanie się na pakta międzynarodowe w obrębie carstwa i na odrębne prawnopolityczne stanowisko pojedynczych krajów względem całości. A jednak stany inflantskie zdaje się nie zwątpiły jeszcze w skuteczność téj drogi w carstwie moskiewskiém i uchwaliły w sejmie swym adres do cara, w którym — wyłuszczając służące im na mocy dawnych paktów inkorporacyjnych prawa narodowe — żądają przywrócenia takowych.

Ciekawiśmy, co też rząd rosyjski odpowie na te żądania, i czy uzna w Inflantach zasady, które depce i gwałci w Polsce.

Senat francuzki to „ciało pełne mądrości“, jak je cesarz w ostatniém piśmie nazywa, musi się teraz przygotować na podział władzy swéj z ciałem prawodawczém. Dwa artykuły konstytucji, które w myśl pisma cesarskiego mają być zmienione, są: § 27, który nadaje senatowi prawo stanowienia o organizacji i ustroju konstytucyjném kolonji i Algierji i o tém wszystkiém, co nie jest przewidziane konstytucją państwa—nareszcie interpretację ustaw; § 57 stanowiący, że *merów* mianuje władza wykonawcza, a to nie koniecznie z pośród członków rady gminnéj.

W uzasadnieniu wyjątkowéj ustawy o bezpieczeństwie dla Irlandji, którą parlament już w drugim czytaniu przyjął, nakreślił minister do spraw irlandzkich nader smutny obraz stosunków tamtejszych. Wzburzenie dzierżawców niemających kontraktów, których tuzinami wielcy posiadacze wydalać chcieli, wrzało niesłychanie, jak również agitacja w całym kraju. W ostatnim roku było 767 przestępstw agraryjnych: 26 zabójstw i napaści na osoby, 18 pożarów, 71 przymuszeń do przysięgi, 480 listów z groźbami. Jest to stan lepszy, jak w roku głodu 1847.

Ostatnie telegramy.

Izba handlowo-przemysłowa krakowska na wezwanie ministra handlu z dnia 8 bm. przystąpiła wczoraj w myśl § 13 ustawy o izbach handlowych do wyboru prezesa i wiceprezesa na rok bieżący, aż do ukonstytuowania się izby, na zasadzie nowéj organizacji, przez sejm krajowy w swoim czasie uchwalić się mającéj. Wybrany został prezesem przewodniczący dotychczas od lat dwóch p. Teodor Baranowski właściciel fabryki i radca miejski w Krakowie, a wiceprezesem właściciel browaru i radny miejski p. Juljusz A. John jednomyślnie.

Wiedeń 24 marca. Rajchsrat prowadzi daléj debaty budżetowe. Etat wyznań przyjęty bez zmiany.

Peszt 24 marca. Członkowie stronnictwa Deakowego w izbie wyższéj uchwalili przedłożyć rządowi memorjał względem reformy izby wyższéj. Według memorjału tego ten tylko magnat ma być członkiem izby wyzszéj, który opłaca podatku 3000 złr. w. a.; nadżupani nie mają być członkami izby wyższéj; korona ma prawo mianowania ⅓ część członków.

Paryż 24 marca. Dzienniki zapisują pogłoskę o dymisji prezydenta senatu Rouhera. W ciele prawodawczém odrzucono wniosek Keratrego względem reformy ustawy poborowéj; minister wojny zbijał energicznie argumenta Keratryego, przemawiając za zachowaniem gwardji ruchoméj.

Z powodu strike robotników posłano wojsko do Creuzot. Ruch tamtejszy zdaje się mieć polityczny charakter.

Tours 24 marca. Kilku świadków zeznają: Fonvielle mówił, że Noir dał księciu policzek. Fonvielle zaprzecza. Rochefort powiedział, że Arago polecił mu mieć się na ostrożności, gdyż książe jest kanalją. Z przyczyny zasłabnięcia musiał Rochefort opuścić salę sądową.

Kursa. Wiedeń 24 marca, g. 1 m. 55 5% zjednoczony dług państwa 61.50.— 5% zjdn. dług państwa w srebrze 71.45 — Londyn 124.10. Srebro 121.15.— Dukat 5.85⁵/₁₀. Akcje kred. 289.80.— Lombardy 246.50.— Losy z 1860 r. 98.—. — Losy z 1864 r. 120.25.— Akcje franko-austr. 119 50.— Napoleony 9.87½. Akcje kol. galic. Kar. Lud. 245.—. — Akcje kolei Lwow.-Czerniow. 209 75. — Akcje kolei północn. wschodniéj 166.25. — Akcje Banku 724.—. — Akcje banku związk. (Vereinsbank) 115.—. —Akcje banku jen. 95.50. — Renta w srebrze 71.40. — Galic. oblig. indemn. 73.8. — Bank obrotu 116.50. — Akcje banku ang. 355.—.— Kolej rządowa 397.50. — Koléj siedmiogrodzka 169.75. — Koléj Rudolfa 166.50.— Koléj pardubicka 187.—. —

Redaktor odpowiedzialny:
Dr. Ludwik Gumplowicz.

☞ Jutro z powodu święta uroczystego, dziennik nie wyjdzie.

PRASA AUTOGRAFICZNA
czyli
DRUKARNIA PODRĘCZNA.

Za pomocą tego nadzwyczaj prostego przyrządu, każda osoba odbić może w krótkim czasie od 1,000 do 10,000 egzemplarzy kopji własnego pisma, bądź w formie listów, cyrkularzy, lub też planów, rysunków, nut muzycznych itp., na przygotowanym do tego stósownym papierze.

Cena podług wielkości.

szerokości:	długości:	cena:
22 centim.	na 30 centim.	60 franków
23 „	„ 33 „	70 „
26 „	„ 38 „	80 „
30 „	„ 45 „	90 „
35 „	„ 48 „	100 „

Skutek pewny poręcza się.

Prasa ta z wszystkiemi przyborami, opatrzona instrukcją w języku polskim, mieści się w pięknem pudełku polityrowaném, na klucz zamykaném.

Dostać można u BERRINGERA 7 Passage du Grand Cerf, lub u JULJANA MIANOWSKIEGO komisanta handlowego 16, Quai d'Orleans w Paryżu.

98(18-26)

! Proszę przeczytać !

Oryginalne losy państwa, na które wszystkie rządy grać dozwalają.

20 kwietnia rozpoczyna się
Losowanie Kapitałów
przeszło 4 miljonów.

Sam wysoki rząd dozwala i poręcza.— Oryginalny los (nie promessa) kosztuje: cały 4 złr. w. a.— połowa 2 złr.— jedna czwarta 1 złr.— które to po przesłaniu gotówki niezwłocznie i w sekrecie w najodleglejsze strony rozsyłam.

Wyciągnięte będą tylko wygrane.

Główne wygrane są:
250 000, 150.000, 100.000, 50 000 40.000, 30.000, 25 000. 2 à 20 000, 3 à 15.000, 4 à 12.000, 11,000, 5 à 10 000, 5 à 8.000, 7 à 6 000, 21 à 5.000, 4 à 4.000, 36 à 3 000, 126 à 2.000, 6 à 1500, 5 à 1200, 206 à 1000, 256 à 500, 2 à 300, 354 à 200, 13.200 à 110 etc. etc.
razem 28.900 wygranych.

Ci, którzy chcą w tém losowaniu udział brać, raczą udać się jak najrychléj z pełném zaufaniem wprost do niżéj podpisanego, wyprzedażą tych losów zajmującego się domu bankowego.

Plan losowania, jako też po odbytém ciągnieniu urzędowe listy i wygrane przesyłane będą gratis. 21 (7-14).

M. Magnus
bankier w Hamburgu.

Dowodem sprzyjającego szczęścia niech będzie ta wiadomość, iż w przeszłém losowaniu wypłaciłem największą wygranę.

Nasiona jarzyn i kwiatów.

Buraki pastewne, wielki garniec 75 c. ćwierć 5.50.
Kalafiory wczesne i późne angielskie łut 45 c.
Kalarepa najwcześniejsza łut 20 zimowa 15 c.
Kapusta w polu, brunszwicka łut 25 c., cetnarowa 25 c., magdeburgska 15 c.
Kapusta włoska najwcześniejsza łut 18 c. zimowa 16 c., brukselska 16 c.
Selery wielkie i pory łut 16 c. sałata głowiasta 16 c.
Pietruszka cukrowa wczesna i długa zimowa funt 50 c. łut 6 centów.
Marchew czerwona słodka garniec 1·50 c. ł. 8 c.
Rzotkiew miesięczna biała i różowy łut 8 c.
Ogórki wężowe łut 25 c., długie plenne 20 cent. inspektowe angielskie 8 ziarn. 10 c.
Cebula srebrnobiała ł. 25 c., holenderska żółta ł. 10 c.
Groch najwcześniejszy fnt. 35 c. karlik francuzki funt 45 cent.
Lewkonja pełna wielkokwiatowa 12 kolorów po 100 ziarnek 85 cent.
Astrów pełnych francuzkich 12 kolorów po 100 ziarnek 75 cent.
Letnych ozdobnych kwiatów 12 gat. 65 cent.
Werben pięknych 100 ziarn. 12 c. — Balsaminów kameliowych 100 ziarn. c. 15. — Bratków pięknych 100 z. 8 c.—Primul chińskich 100 z. 15 c.
Brzoskwiń nowych 18 gat. od 2 do 2½ łokcia wysokich od 85 c. do 1.25.
Moreli nowych 12 gat. wielkich od c. 80 do 1.25.
Wina białe, czerwone, niebieskie, od c. 25 do 45.
Kamelje piękne łokieć wysokie do 5, 6, 1 złr. do 15 złr.

Gumniska p. Tarnów.
249(3-3) **Stanisław Korsynek.**

Znaczny transport nasion 283(3-8)
jarzynnych i pastewnych
leśnych i kwiatów
nadszedł do handlu JÓZEFA JAHNA.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

Kraków 24 marca	żądają zł. wal. a.	płacą zł. wal. a.
Papiery krajowe:		
Renta	61 50	61 25
„ w srebrze	71 50	71 25
Losy pożycz. z r. 1854	— —	— —
„ „ „ 1860	98 —	97 50
„ „ „ 1864	120 —	119 50
Galic. obligacje indemn.	74 25	73 75
„ listy zast.	77 —	76 —
„ „ „ ban. hypot.	90 50	99
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei połudn. 3% (Lomb.)	122 75	122 —
„ Kar. Ludwika 5%	103 —	102 —
„ „ „ II emis.	98 50	97 50
„ Czerniow. 15%	84 50	83 75
„ „ 1867	95 50	94 50
„ „ 1868	92 50	91 50
Akcje przemysł. i bank.		
Lombardy	246 75	246 50
Akcje kol. K. Lud. galic.	245 —	244 50
„ kol. czerniow.	209 75	209 —
„ kol. Rudolfa	165 75	165 25
„ kol. siedmiogr.	170 —	169 50
„ kol. półn.-wsch.	165 50	165 —
„ banku narod.	726 —	725 —
„ Zakł. kredyt	290 25	290 —
„ Kol. wschodnia	97 50	96 75
„ Zakł. kredyt. węg.	90 —	89 —
„ banku obrotow.	118 —	117 —
„ „ hypotecz. gal.	106 —	104 —
„ „ handl. ogóln.	120 —	119 —
„ „ krakowski wpłatą złr 80	74 —	72 —
Losy kredytowe	163 50	162 50
Papiery zagraniczne:		
Listy zast. pol. z kup. I emis.	96 —	95 50
„ „ „ „ II emis.	96 25	94 75
„ likwidacyjne z kup.	7 25	77 75
Kolej warsz.-wied.	69 50	69 —
„ warsz.-bydg.	70 50	69 50
Ros. pr. z r. 1864	158 —	157 —
„ „ z r. 1866	157 —	156 —
Waluty: Srebro	122 —	121 50
Dukaty	5 86	5 82
Napoleondory	9 91	9 87
Imperiały	10 —	9 90
Courant pruski	1 82	1 82
Rosyjsk. ruble pap.	1 50	1 50
Wiedeń 23 marca.		
Dług państ. Renta 5%	61 55	61 45
„ w srebrze 5%	71 50	71 40
„ wal. austr. spłac. 5%	99 —	98 75
Losy pożycz. z r. 1839	235 —	234 50
„ „ „ 1854 4%	91 75	91 25
„ na 500 1860 5%	98 10	97 90
„ na 100 1860 5%	106 —	105 50
„ na 100 1864	120 50	120 25
Como	24 —	23 50
Oblig. ind. Gal. 5%	74 20	73 80
„ „ Bukow. 5%	74 —	73 50
Galic. pożycz. głodowa 7%	— —	— —
Akcje bankowe		
Anglo-austr. za 100 złr.	360 —	359 —
Anglo-węgierskie	103 —	102 —
Austr. kredytowe	385 —	383 —
Kredyt. handl. przemysł.	288 50	288 20
Dyskontowy austr.	83 50	83 —
Franko austr.	119 50	118 50
Krakowski handl. przem.	— —	— —
Galicyjski krajowy	— —	— —
Narodowy	726 —	724 —

Akcje kolej.	żądają zł. wal. a.	płacą zł. wal. a.
Alföld Fiume	176 —	175 50
Czeska zach. na 200 złr.	232 50	232 —
„ północn. „ 150 „	128 75	128 25
Elżbiety na 200 „	192 25	191 75
Ferdynanda na 1000 „	2270 —	2260 —
Franc. Józefa „ 200 „	187 50	187 —
Kar. Ludwika „ 200 „	245 50	244 50
Koszyc. Oderb. 170 „	64 50	64 —
Lwow.-Czern. na 200 złr.	210 —	209 75
Półn. zach. austr	203 50	203 —
Rudolfa na 200 „	165 75	165 25
Siedmiogrodzka „ 200 „	170 —	169 50
Rządowa na 200 (500 fr.)	396 —	394 —
Theissbahn	246 50	246 —
Tramway	203 25	202 75
Południowa na 500 fr.	245 50	245 —
Węgier. półn. wsch. 200 złr.	165 50	165 —
„ wschodnia 200 „	97 50	96 75
Akcje przem. i Listy zast.		
Borysławskie naft. 200 fl.	— —	— —
Aust. Bod.-Cred. 100 fl. 5%	107 75	107 25
Listy zast. galicyjskie 4%	77 —	76 50
„ „ „ 5%	85 50	84 50
„ „ Banku Hyp. 6%	90 50	90 —
„ „ Bank. Włoś. 6%	91 50	91 —
„ Bank. narod. M.K. 5%	97 80	97 60
„ „ „ W.A. 5%	93 30	93 10
„ zast. węgierskie 5½%	91 —	90 50
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei czesk. półn. 300 fl. %	94 60	94 30
„ „ zachod. 300 „ 5%	94 50	94 —
„ Cesarz. Elżbiety 5%	— —	— —
Elżb. w sr. 100 zł. W.A. 5%	94 25	94 —
Elż. em. 1862 „ „ 5%	91 75	91 25
Elż. „ 1869 „ „ 5%	99 —	98 75
„ Ferd. za 100 złr. M.K. 5%	90 75	90 50
„ „ „ W.A. 5%	89 50	89 —
„ „ „ (sr. płat.) 5%	105 70	105 40
„ Karola Ludwika na 300 złr. 5%	103 —	102 50
„ „ 2 emissja	98 25	97 75
„ Lwow.-Czern.-Jassy:		
I. emis. na 300 złr. 5%	84 50	84 25
II. „ „ 5%	95 25	94 75
III. „ „ 5%	92 25	91 75
„ Rudolfa na 300 fl. 5%	94 25	94 —
„ Siedmiogr. 200 „ 5%	95 25	92 75
Rządowa na 500 fr.	142 50	142 —
II. emis. „ „	142 25	141 75
Południowa	122 75	122 25
na 200 fl. sr. za 100 w. a. 5%	95 80	95 60
Bony 1870 za 74 „ 6%	248 75	248 25
„ 1875 „ 76 „ 6%	249 75	249 25
„ 1877 „ 78 „ 6%	— —	— —
Losy prywatne.		
Kredytowe na 100 fl. w.a	163 50	163 —
Clary „ 40 „ M.K.	37 —	36 —
Żeglugi na Dunaju 100 „	100 —	99 50
Keglewicza na 10 „	18 50	17 50
Budy na 40 fl. W.A.	34 50	33 50
Palfy na 40 „ M.K.	31 50	30 50
Rudolfa „ 10 „ W.A.	16 50	16 —
Salm „ 40 „ M.K.	41 —	40 —
St. Genois „ 40 „ M.K.	30 50	29 50
Stanisławów 20 „ W.A.	28 70	27 —
Tryestu na 100 „ M.K.	128 —	126 —
Waldstein „ 20 „ „	23 —	22 —
Windischgrätz 20 „ „	21 50	20 50
Wexle:		
Augsbrg. za 100 fl niem. 4½%	102 90	102 70

	żądają zł. wal. a.	płacą zł. wal. a.
Berlin za 100 tal. 5 skonto	— —	— —
Frankf. za 100 fl. 4 „	103 20	103 —
Hambrg 100 mark 4 „	91 50	91 50
Londyn 10 ft. st. 3½ „	124 15	124 —
Paryż za 100 fr 2½ „	49 20	49 15
Monety:		
Dukaty ważne	5 86	5 85
Napoleony	9 88	9 87
Srebro	121 25	121 —
Lwów 23 marca.		
Indemniz. galicyjska. 5%	74 80	73 85
„ bukow. 5%	— —	— —
Listy zastawne 4%	77 20	76 50
„ „ 5%	85 40	85 —
Pożyczka głodowa 7%	101 —	100 —
Akcje banku hipot. 6%	105 —	103 —
„ „ włościań. 6%	92 —	90 50
Dukat ważny	5 89	5 83
Napoleon d'or	9 95	9 88
Półimperjał ros.	10 15	10 —
Rubel srebr.	1 90	1 90
„ papierowy	1 51	1 50
Talar pruski	— —	— —
Srebro	122 75	121 50
Warszawa 21 marca	Rs. k	Rs. k
Listy zast. serji 1 4%	96 35	95 85
„ „ „ 2 4%	96 35	95 85
„ likwidacyjne 4%	77 45	77 12
Poż. lot. z 1864 5%	154 60	154 —
„ „ z r. 1866 5%	153 —	— —
Akcje kol. warsz.-wied.	— —	— —
„ „ warsz.-bydg.	73 —	72 —
„ „ warsz.-teresp.	117 —	— —
„ „ łodzkie	105 —	— —
Wexle na Wiedeń za 150 zł	99 30	— —

304. **(Nadesłane).**

Nowy Sącz 23 marca 1870.

(X. Y.) Wczoraj odprowadziliśmy na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Józefa Sokalskiego. Urodzony r. 1807 w Krakowie, ukończył tamże nauki. Jako prawnik był sekretarzem cywilnym biskupa Woronicza, poczém aplikował przy administracji krajowéj będąc zarazem pełnomocnikiem hr. Kiełczewskiego. Następnie został eksponowanym komisarzem w Alwerni (za wolnego miasta Krakowa.) zaś w r. 1840 mianowany sędzią trybunału. Z Bronisł. Trętowskim był w wielkiéj zażyłości, a gdy ten w r. 1848 Kraków odwiedzał, zabrał ś. p. Sokalskiemu córkę na wychowanie, (jako o tém *Mrówka* w biografji Trętowskiego wspomniała). Po przyłączeniu Krakowa do Galicji, zorganizowano trybunał, a ś. p. S. przeniesiono jako radcę sądu do Rzeszowa zkąd na własne żądanie w téjże kategorji dostał się do Sącza, gdzie wśród nas od r. 1855 bawiąc jako Polak, urzędnik i obywatel zyskał sobie powszechny szacunek i sympatję.

Wrzód w żołądku był przyczyną śmierci, która nastąpiła d. 20 b. m. W uznaniu dobrych chęci tego rodaka literalnie całe miasto wystąpiło na pogrzeb, a gdy chorągwie sięgały cmentarza, koniec konduktu wychodził z rynku. Ubolewamy jednak, że wcześnie zmarłego członka trybunału krakowskiego tylko Jks. wikary odprowadzał zwłoki, albowiem ks. proboszcz Machaczek nie pozwolił przybyłym z okolicy księżom obu obrządków iść za pogrzebem, co publiczność wielce zgorszyło. Czasby już przecie, aby temu despotyzmowi duchownemu przez wprowadzenie raz w życie komitetu kościelnego zapobieżono, który tylko figuruje od lat 3, a księża ze zgorszeniem innowierców czynią zbiory dla cudzych ludzi.

Największa wygrana
220.000 złr.
najmniejsza wygrana 160 złr.

15 kwietnia 1870 r.

odbędzie się wielkie ciągnienie przez rząd założonéj i poręczonéj c. k. austrjackiéj pożyczki premjowéj z r. 1864 w sumie
120 milionów 983 000 złr.

Między 400.000 wygranemi znajdują się wysokie wygrane: 20 à 250 000 złr. — 10 à 220 000, 60 à 200 000, 81 à 150.000, 20 à 50 000, 20 à 25.000, 1 à 20.000, 29 à 15 000, 171 à 10.000, 352 à 5.000, 432 à 2 000, 783 à 1000, 1350 à 500 złr. etc. etc. i **160** złr. jako najniższa wygrana każdego wyciągniętego losu.

Żadna inna pożyczka loteryjna nie przedstawia tak wielkich widoków wygrania jak ta, a każdemu podaje się sposobność małą wkładką wygrać **220.000** złr.

Jeden los z numerem serji i wygrywającym kosztuje 2 złr. — 3 losy 5 złr. — 7 losów 10 złr. — 15 losów 20 złr. w papierach.

Łaskawe zamówienia za przesłaniem należytości uskuteczniają się bezzwłocznie, sumiennie i franco. — Każdemu dołącza się urzędowy plan gry i udziela wszelkich wiadomości, zaś po skończoném ciągnieniu przesyła się interesowanym gratis listę wygranych i wypłaca takowe natychmiast. — Upraszamy zatém udawać się spiesznie i wprost do domu handlowego 30(1-6)

J. BREYCHA
w Frankfurcie n. M.
grosse Friedbergerstrasse 41.

Węgli drobnych

w sześcianach, świeżego transportu — dostarcza po cenie taniéj 302(1-2)

L. Keil in Kattowitz.

Ochroną

przeciw zarażeniom syfilitycznym i do przywrócenia sił męzkich, jest najpewniejszym środkiem nowo wynaleziony

ANALEPTIKON

używając takowy zewnętrznie zapobiega się wszelkim zarazom; flakon większy z sposobem użycia 1 złr. — mały 50 c. do nabycia w aptece
p. Stockmara w Krakowie.
Tamże do apteki potrzebnym jest
praktykant
z odpowiedniemi świadectwami szkolnemi zamiejscowi otrzymają pierwszeństwo.
239(4-12)

L. 5037.

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na wniosek większości stawających na terminie 9 marca 1870 wierzycieli upadłości domu handlowego: „F. J. Kirchmayera i Syna“ oraz na oświadczenie komisarza konkursowego, stałym zarządcą téjże upadłości p. adwokata dra Wacława Wyrobka, a jego zastępcą p. adwokata dra Feliksa Szlachtowskiego ustanowił.

Kraków d. 14 marca 1870.

28.(3-3)

Oryginalne losy państwa,
na które wszędzie grać i takowe kupić można.

Podajcie rękę szczęściu!

250.000

jako najwyższą wygranę nastręcza najnowsze
wielkie losowanie
przez wysoki rząd dozwolone i poręczone.

Tylko wygrane wyciągają się, a mianowicie przypada w kilku miesiącach **28.900** wygranych do rozstrzygnięcia, między temi główne wygrane: **250 000 150.000 100.000 50.000 40.000, 30 000, 25 000**, 2 razy à **20.000**, 3 razy à **15 000**, 4 razy à **12 000**, 4 razy à **10.000**, 5 razy à **8.000**, 7 razy à **6 000**, 21 razy à **5.000**, 35 razy à **3 000**, 126 razy à **2 000**, 205 razy à **1.000**, 255 à **500**, 350 razy à **200**, 13.200 razy à **110** etc. etc.

Najbliższe ciągnienie tego wielkiego przez rząd poręczonego losowania, odbędzie się

już 20 kwietnia 1870

a kosztuje: 1 cały oryginalny los państwa 4 fl.
1 połowa . . . . . 2 fl.
1 ćwierć . . . . . 1 fl
i przesyła się kwota w austrjackich papierach.

Wszystkie zlecenia z wielką troskliwością bezzwłocznie wykonywują się, a każdy otrzymuje oryginalne losy państwa do rąk własnych.— Do zamówień dołącza się stosowne urzędowe plany gratis, a po każdém ciągnieniu przesyłamy interesowanym urzędowe listy.

Wypłata wygranych uskutecznia się natychmiast za poręczeniem państwa albo przesłaniem bezpośrednim — lub też na żądanie interesowanego za pośrednictwem naszych stosunków we wszystkich większych miastach Austrji.

Naszéj rozprzedaży zawsze szczęście sprzyjało — i oto niedawno znowu między innemi znacznemi wygranemi, wypłaciliśmy naszym interesantom trzy razy główne wygrane w 3ch ciągnieniach, na co mamy dowody urzędowe.

Przy przedsięwzięciu o tak trwałych podstawach, śmiało liczyć można ze wszystkich stron na bardzo żywy udział, uprasza się zatem z powodu bliskiego ciągnienia wszystkie zamówienia jak najśpieszniéj wprost adresować do

Steindecker & Comp.

Bank u. Wechselgeschäft in Hamburg.
Sprzedaż i wyprzedaż wszelkiego rodzaju obligacji państwa, akcji kolei żelaznych i losów pożyczkowych.

☞ Żeby omyłkom zapobiedz, kładziemy nacisk na to, że przed terminem ciągnienia wyż wymienionych losów, żadne inne ciągnienie podobnego rodzaju losów miejsca nie ma — i żeby odpowiedzieć wszelkim wymaganiom, upraszamy zlecenia na nasze oryginalne losy państwa śpiesznie i wprost do nas nadsyłać.
278(2-9)

Pierwsza c. k. uprzyw.
224(5-6)

FABRYKA
przyprawianych kości nawozowych
J. Fichtnera i Synów
w Wiedniu,
donosi pp. posiadaczom dóbr i gospodarzom wiejskim, iż i tego roku wyłączną sprzedaż
na całą Galicję
poruczyła domowi handlowemu pod firmą:
SZYMON GOLDMANN
w Tarnowie,
i że **tylko** zamówienia czynione za pośrednictwem tegoż domu, zrealizowane zostaną.

Zwracając zarazem głównie uwagę na to, że **wyjątkowo** tenże na 3—4 miesięczny kredyt zezwolić może, uprasza ze względu na to, że poszukiwanie kości tegoroczne zbyt jest wielkiem — obstalunki najdaléj do końca kwietnia nadesłać, w przeciwnym bowiem razie niepodobnémby jéj było życzonego terminu odstawy dotrzymać.

Świadectwo jednego z pierwszych profesorów c. k. kliniki w Wiedniu.

Panu Dentyście Drowi J. G. Popp
W Wiedniu — Stadt — Bognergasse Nr. 2.

Zbadałem pańską
wodę anatherynową do ust
i znalazłem ją godną polecenia. Wiedeń.

Prof. Oppolzer
emerytowany rektor magnif. — profesor na c. k. klinice w Wiedniu
948(1-3) król. saski radca dworu, etc. etc.

SKŁADY tych artykułów z powodu ich przedniości wszędzie znajdujących słuszne i zasłużone uznanie nawet i w Niemczech, Szwajcarji, Turcji, Anglji, Ameryce, Holandji, we Włoszech, w Rossji, wschodnich i zachodnich Indjach, w jakości prawdziwej i świeżej.

MOŻNA NABYC: w Krakowie *u pp. aptekarzy: W. Redyka, Siedleckiego, J Trauczyńskiego i E. Stockmara — u p. J. Goldwassera na Stradomiu w domu Deichesa, dalej u pp: T. Góreckiego, J. Jahna, L. Feintucha, i J. Bartla.*—We Lwowie *w aptece dra chemji Tyt. Zarzyckiego, apt. pp. J. Piepes, Mikolascha, A. Berlinera, Ehrenberga i Zyg. Ruckera, pp. Kleina wd., Bonif. Stillera.* w Bełzie *u p. Hrymak,* w Białéj *u p. Knaus,* w Bielsku *u p. aptek. Stanko,* w Bóbrce *u p. apt. Czarnik,* w Bochni *u pp. C. Solik i Niedzielskiego,* w Brodach *u pp. apt. Fr. Gomulińskiego,* w Brzeżanach *u pp. Zminkowskiego apt. i B. Fadenhechta,* w Buczaczu *u p. Kercla,* w Czerniowcach *u pp. J. Rintzingera, Altha syna apt., Różańskiego i Schnircha,* w Dolinie *u p. apt. Traunfelner i u p. J. Schulza kasjera m.,* w Dobromilu *u p. apt. A. Grotowskiego.* w Drohobyczu *u p. Rosenheim i u p. Kleczkowskiego,* w Dynowie *u p. M. Konieckiego,* w Fryszt aku *u p. N. Löse,* w Grzybowie *u p. Muszyńskiego,* w Jaworowie *u p. apt. L. Lachowicza,* w Jarosławiu *u p. apt. Bogusza,* w Jazłowcu *u p. apt. J. E. Wilczka,* w Kołomyi *u p. Różańskiego i p. Sidorowicza apt.,* w Krośnie *u p. A. Krzysztoforskiego,* w Krynicy *u p. M. Nitribitt. aptek.,* w Kimpolungu *u p. B. Sommer,* w Lutowiskach *u p. Konieckiego,* w Lipniku *u p. apt. Sommerfeld,* w Monasterzyskach *u p. Lipschütz,* w Nowym Sączu *u pani Kosterkiewiczowéj wdw,* w Nowym Targu *u p. K. Laur* w Przemyślu *u p. Gaideczka i syna, p. Machalskiego i Kozłowskiego,* w Przeworsku *u p. apt. W. Janiszewskiego,* w Radowcach *u pp. B. Teichmann i F. Zinka apt.,* w Rawie *u p Jana Distel apt.,* w Rozwadowie *u p. Mareckiego,* w Rzeszowie *u p. B. J. Scheiter i syna,* w Samborze *u p. Kriegseisen apt.,* w Sanoku *u pni Jaklicza wdowy i p. R. Barth,* w Stanisławowie *u pp. apt. Stechera, A. Beilt i p. Kopacza,* w Stryju *u p. apt. Kornbergera i p. J. D. Nusenblatt et Comp.,* w Suczawie *u p. Kolezat apt.,* w Serecie *u p. J. Somer i p. J. Dempniak,* w Tarnowie *u p. W. T. A. Wielogórskiego i Heim Koy,* w Tarnopolu *u pp. W. Stachiewicza, L. Karmin i A. Morawetz,* w Turce *u p. A. Czyrniańskiego,* w Wadowicach *u p. F. Foltin,* w Zaleszczykach *u p. Kodrębskiego,* w Złoczowie *u p. O. Fadenhecht,* w Żółkwi *u p. Krzyżanowskiego,* w Chrzanowie *u apt. p. B. Sporysza,* w Polskiéj Ostrowie *u p. apt. C. Webera.*

Kute, wypróbowane
Wagi dla bydła,
niedorównane w swojéj pewności, dokładności i trwałości (z 10-letnią gwarancją), niezbędne w każdym skarbie, w gospodarstwie, cukrowniach i gorzelniach.
Siła dźwignienia tejże 15 — 20 — 25 — 30 — 40 — 50 centnarów
Cena: złr. 150 170 200 230 250 300.
patrzone żelazną poręczą i gwichtami.

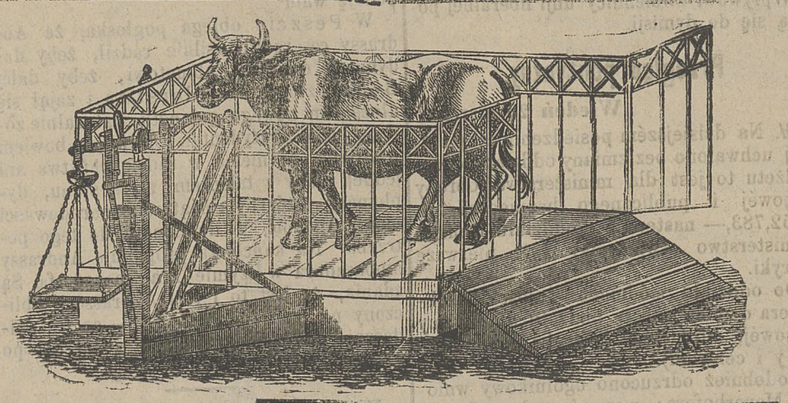

Kute przez c. k. urząd cymentniczy w Wiedniu zbadane i ostemplowane
Wagi decymalne
(z 8-letnią gwarancją) czworokątne nieprzewyższone pod względem trwałości z jednéj, a dokładności z drugiéj strony

unoszące ciężaru:	1	2	3	5	10	15	20	25	30	40	50 cent.
Po cenie: złr.	18	21	25	35	45	55	70	80	90	100	110

do tego potrzebne ciężarki całowe i wiedeńskie nadzwyczaj tanie.

Urzędownie sprawdzone kute
Wagi pomostowe
do ważenia wozów naładowanych lub frachtowych téj lub więcéj sztuk bydła (z 10-letnią gwarancją)

	50	60	70	80	100	120	150	200 centnarów.
złr.	350	400	450	500	550	600	650	750.

wagi balansowe 1009 I.(4-15)
(z 5cio-letnią gwarancją).

po	80	70	60	50	40	30	20	10	4 funtów
złr.	30.	27 50	25	22	20	18	15	12	7.50.

do tego szalki dające się odejmywać i mogące służyć do wszelkiego użytku, celu i interesu, a więc według życzenia wyrażonego. — Prócz tych wag sporządzają i mają na składzie najrozmaitszych nazw wagi i ciężarki.

Zamówienia wykonywują się bezzwłocznie po przesłaniu pieniędzy lub za pobraniem pocztowém,

L. Buganyi & Comp.
Waagen- & Gewichtsfabrikanten in Wien.
Niederlage: Stadt, Singerstrasse Nr. 10 in Wien.
Fabrik: Margarethen, Griesgasse 26 in Wien,

☞ Bankructwo. ☜

Przedaż masy konkursowéj upadłości domu ***Henri*** w Wiedniu rozpoczęła się w lokalach Tuchlauben Nr. 11.

Wszelkie zapasy towarów tak pojedynczo, iak en detail, wyprzedają się po tych samych zniżonych cenach
o czwartą część wartości szacunkowéj.

Niżéj podajemy wyciąg z protokółu towarów z masy konkursowéj na przedaż wystawionych z wielką korzyścią tak dla prywatnych jak i dla kupców nabyć się dających.

Prawdziwe francuzkie batystowe chustki z najrozmaitszemi kolorowemi szlakami eleganckie, tak dobrze dla kobiet jak i mężczyzn — cały tuzin tylko złr. 4.80 c. na żądanie i pół tuzina sprzedaje się.

Prawdziwe brukselskie białe lniane batystowe chustki dla kobiet i mężczyzn rzadkiego gatunku, cały tuzin po złr. 4.50, 5, 6, do 7.

Francuzkie batystowe chustki z rąbkami różnokolorowemi, cały tuzin po złr. 4.50 i 5.50.

Japońskie białe szklisto batystowe chustki z eleganckiemi atłasowemi szlakami, każdy tuzin w osobném etui, 12 sztuk z etui po złr. 5.

Płótna, Sirting Perkail i z białéj przędzy łokieć po 20 i 25 c.

Obrusy, garnitury płócienne cwelichowe i adamaszkowe, garnitury na 6, 12, 18 i 24 osób serwety i obrusy z podobném deseniem za pół ceny.

Koszule płócienne męzkie od najlepszego do najpospolitszego gatunku, najrozmaitszéj wielkości, — eleganckie i dobrze leżące po zł. 1.70, 2.50, 3, 3.30, do 5.

Prawdziwe francuzkie białe płócienne chustki do nosa, od pospolitego do najlepszego gatunku cały tuzin po złr. 2, 2.50, 3, 4, do 6 — także po pół tuzina sprzedaje się.

Białe adamaszkowe serwety do herbaty i deserów cały tuzin złr. 2, — obrusy do kawy czerwone lub niebieskie złr. 1.50.

Białe płócienne obrusy na 6 osób à 1.50.

Białe płócienne serwety stołowe tuzin fl. 3.60.

Białe płócienne ręczniki tuzin 4 fl.

Płócienne ścierki 30 łokci cała sztuka 5 złr.

Ciężka czysto płócienna weba tkana ręczna na 12 koszul kobiecych 5/4 łokcia szerokości po 17 złr. najprzedniejsza 20 złr. 5/4 łokcia szeroka weba płócienna 46 kompletnych łokci wied. 17 złr.

Najcelniejsza belgijska weba płócienna i batystowa 5/4 szeroka, 50 łokci kompletnych wied. po złr. 30, 35 do 40.

Francuzkie trykotowe jako téż najprzedniejsze flanelowe kaftaniki dla kobiet i mężczyzn po złr. 1.80, 2.50, 3.50 do 5, to samo i spodnie.

Weba 5/4 łokcia szeroka, 48 kompletnych łokci wied. tak na koszule męzkie i damskie jak i na pościel, — ciężkiego gatunku po 20 24, do 27 złr.

Ciężkie płótna domowe z lnu rygskiego, — najlepszego gatunku, komplet z 30 łokci po złr. 3.50, 9.50 do 11.

Białe i kolorowe koszule z Shirtingu, najnowszego fasonu, pierwsze z gorsetem fałdowanym, ostatnie w najnowszych kolorowych deseniach, złr. 1.50, 2,50, 2.80, do 3.

Płócienne damskie koszule najrozmaitszego fasonu złr. 1.70, 2.80, 3, 3.50, do 4.50.

Majtki damskie perkalowe Shirtingowe, płócienne lub barchanowe najlepszego francuzkiego kroju po złr. 1.50, 2,50, 2.80.

Nocne damskie gorsety najlepszego fasonu i zachwycającéj formy po złr. 1.50, 2.50, 2.80, 3, do 3.50.

Płócienne damskie koszule nocne z długiemi rękawami, kołnierzem i manszetkami, pojedyńcze i haftowane po 3, 3.50, do 5.

Eleganckie jakotéż pojedyńcze spódnice damskie po 2.80, 3.50, do 5 złr.

Nadzwyczaj eleganckie angielskie koszule męzkie rozmaitéj wielkości z najcieńszym płóciennym gorsem, — najnowsze z gładkim gorsem także z fałdami exiquete façon sprzedają się po 4 złr. zamiast 9.

Eleganckie koszule męzkie z shirtingu z kolorowemi obwódkami, najnowsze po 2.50. Kobiece ranne płaszczyki z najlepszego perkalu à 3.50, i 4.50, zamiast 6.50. 3/4 i 9/4 szerokie prześcieradła webowe bez szwu, — Rumburgska ręczna tkanina 2½ łokcia lub 2¾ łokcia za jedno prześcieradło 90 c. do 1.20.

Przesyła się za pobraniem pocztowém po wszystkich miastach monarchji austryjackiéj — opakowanie nie liczy się.

Kupujący od 50 złr. otrzymują **obrus i 6 serwet** jako rabat. Nabywcy większych partji otrzymują skonto kasowe.

Pomimo cen na podziw tanich zaręcza się za towar rzetelny i bez wady.

Der Vorstand
des Gläubiger Auschusses im grossen Leinen-Wäsche-Bazar, Wien, Tuchlauben Nr. 11. 286.2-12)

LOSOWANIE 299(1-6)
urządzone
przez komisję Wystawy lekarsko-przyrodniczéj krakowskiéj.

Z przyczyny dotychczasowego nienadesłania około piątéj części książeczek loteryjnych przez pp. kolektorów, losowanie mające się odbyć we czwartek dnia 24go marca, zostaje odłożoném do *następnego czwartku tj. do dnia 31 marca r. b.* Przytem upraszamy najuprzejmiéj pp. kolektorów, aby raczyli natychmiast odesłać pozostałe *niesprzedane losy,* których dotąd nie zwrócili, jako téż *kontrakwity od sprzedanych,* uprzedzając, że niezwrócone losy do 29 marca b. r. będą uważane za sprzedane i w żadnym razie komisja nie będzie mogła napowrót przyjąć takowych. Kontrakwity zaś potrzebne są dla kontroli wygranych numerów, dlatego téż szanowny kolektor sam sobie przypisze winę, jeśli osoby, które od niego nabyły bilety, będą doświadczać trudności przy odbiorze wygranych fantów.

Ponieważ losy są bezimienne, wygrane zatem będą wydawane tylko osobom, które wylegitymują się posiadaniem biletu opatrzonego odpowiednim numerem kontrakwitu, od którego został odciętym. Są to formalności wymagane na całym świecie i będące w interesie nabywców losów, a zatem niepotrzebujące usprawiedliwienia się z naszéj strony.

Losowanie odbędzie się publicznie w sali wykładowéj w muzeum techniczno-przemysłowém i rozpocznie się o 11 zrana.

Sala będzie otwartą o 10, o wpół do 11 bilety będą wkładane do koła losowego.

Wygrane, do których los daje prawo, stanowią:

a) Broszka i kulczyki brylantowe z szafirową emalją. b) Broszka złota ze szmaragdem i brylancikami. c) Pierścień emaljowany z brylantem. d) Broszka, łańcuszek i kulczyki z turkusami. e) Kulczyki autowe z wisiorkami. f) Broszka emaljowana z opalem i brylancikami g) Broszka, listek róży z rautem. h) Pierścień z 3 brylantami. i) 6 zegarków złotych damskich, z których jeden z rautem i 3 emaljowane, wiele innych drobnych klejnocików, porcelana, fajanse, szkło ozdobne, suknie damskie w sztuczkach, książki i inne użyteczne przedmioty.

Wygranych będzie 300, — można je oglądać codziennie, nie wyłączając świąt i niedziel od g. 11 do 1 i od 3 do 4 w muzeum techniczno-przemysłowém. Przedmioty, które nie będą odebrane w ciągu trzech miesięcy po wylosowaniu, zostaną sprzedane drogą licytacji na korzyść muzeum.

Wszelkie korespondencje powinny być adresowane *franco* do komisji wystawy lekarsko-przyrodniczéj w Krakowie w muzeum techniczno-przemysłowém.

Cena losu 50 centów.

Losy są jeszcze do nabycia do 30 marca w Krakowie: W księgarniach pp. Czecha, Friedleina i Wildta; w aptekach pp. Hoffa, Siedleckiego i Stockmara w handlach pp. Bartla, Eminowicza i W. Tomaszewskiego.

Komisja Wystawy lekarsko-przyrodniczéj Krakowskiéj.

Kurcze epileptyczne (Choroby świętego Walentego)
leczy listownie lekarz specjalny dla epilepsji Dr. **O. Killisch**
152 Berlin — Mittelstrasse 6. — Dotąd przeszło 100 uleczonych. (31-100)

PROMESSY LOSÓW KREDYTOWYCH,
których ciągnienie dnia 1 kwietnia r. b. nastąpi
z główną wygraną 200000 złr.
wraz ze stemplem po **4** złr. **50** cen.
LOSY POŻYCZKI MIASTA BUKARESZTU
wartości nominalnéj franków 20.
losowane 6 razy do roku, których najbliższe ciągnienie z główniejszemi wygran. 100.000 fr. 75.000 fr., 50.000 fr., i t. d. dnia 1go maja r. b. nastąpi
244(6-7) **po złr. 10 w. a. sprzedaje**
Jan Bartl w Krakowie.

Prenumeratę i pojedynczą przedaż pism codziennych:
„KRAJ“
Kurjer Krakowski,“
oraz pismo humorystyczne:
„DJABEŁ“
utrzymuje
276(3-3) **Jan Bartl w Krakowie.**

Setki tysięcy ludzi
zawdzięczają obfitość włosów jedynie istniejącemu, najpewniejszemu i najlepszemu
Środkowi dla wzrostu włosów.

Niema lepszego środka dla utrzymania i wspierania wzrostu włosów na głowie, jak

owa we wszystkich częściach świata znana i sławna, przez powagi lekarskie zbadana, najświetniejszym skutkiem uwieńczona, przez cesarza austrjackiego Franciszka Józefa I. króla węgierskiego i czeskiego etc. etc. wyszczególniona wyłącznym c. k. przywilejem na całéj rozległości c. k. państwa austryjackiego i kraji węgierskich patentem z 18 listopada 1865, liczba 15.810/1892

Reseda-Kräusel-Pomade,

przy któréj używaniu regularném, miejsca najzupełniej wyłysiałe włosom zarastają; włosy siwe i rude zmieniają się na ciemne —

wzmacnia skurę w sposób cudowny, usuwa każdy rodzaj łupieżu w dniach kilku zupełnie, zapobiega wypadaniu włosów w czasie bardzo krótkim na zawsze, nadaje włosom połysk naturalny i

falisty,
jako też ochrania je od siwizny do lat późnych

W skutek nader miłego zapachu i wspaniałego wyposażenia staje się prócz tego ozdobą najpyszniejszych toilet.

Cena słoika z przepisem użycia (w 6 językach) 1 złr. 50 cent.
z zaliczką pocztową 1 złr. 60 cent.

☞ Sprzedający otrzymują procenta ☜

Fabrik und Haupt-Zentral-Versendungs-Depot en gros et en détail bei
CARL POLT.
Paofumeur und Inhaber mehrerer k. k. Privilegien in Wien
Hernals, Annagasse 15 im eigenen Hause,
dokąd wszystkie pisemne zlecenia mają być wystósowane i gdzie takowe po przesłaniu gotówki lub za pobraniem pocztowém spiesznie sprawione będą.
GŁÓWNY SKŁAD W KRAKOWIE jedynie u p. **Józefa Jahna w Krakowie.**
☞ dalej na prowincji ☜
w Tarnowie u W. T. A. Wielogórskiego — we Lwowie u Zygmunta Ruckera, aptekarza, Adolfa Berlinera aptekarza, — w Brzeżanach u Józefa Zminkowskiego aptekarza okręgowego.

NB. Jak wszystkich znakomitych fabrykatów dzieją się naśladownictwa i fałszerstwa podobnie i tutaj, — upraszamy więc kupujących udawać się tylko do wyż wymienionych składów żądając prawdziwej Reseda-Kräusel-Pomade Karola Polta w Wiedniu niepomijając wyż przedstawionej marki. 921(14-20)

Promessy Losów Kredytowych,
których ciągnienie odbędzie się 1go kwietnia r. b.,
sprzedaje po 4 złr. 50 ct. wal. austr. wraz ze stemplem
w trafice przy ulicy Florjańskiéj w Krakowie
oraz tamże można prenumerować **Kraj** i pismo humorystyczne **Djabeł.**
Antonina Breda.
262(3-4)

Już 1go Kwietnia
ciągnienie losów kredytowych. Główna wygrana
złr. 250.000 w. a.
1 Los kredytowy za upłatą ratami miesięcznie **13 złr.**
w 15 miesiącach.

Już 15go kwietnia!
ciągnienie losów z r. 1864. Główna wygrana 250.000 fl.
za upłatą ratami:
1 Los z r. 1864 na 100 złr., miesięcznie złr. 10.
w 14 miesiącach.
1 Los na 50 złr. z r. 1864, miesięcznie 5 złr.
w 14 miesiącach. 242(8-10)

Brunszwickie 20-talarowe losy.
Główna wygrana 80,000, 40,000 tal. w srebrze.
rocznie 5 ciągnień.
za upłatą ratami: miesięcznie po złr. 5 w 9 miesiącach.
Za frankowaném przesłaniem 1széj raty, przesyłamy natychmiast list ratowy z podaniem Serji i Numeru odpowiedniego losu i gra się wspólnie z
Fleischmann & Spierer
Bank- u. Wechselhaus, Wien. Graben, Nr. 12.
☞ **Promessy kredytowe à złr. 3.50 i 50 cent. stempel.** ☜
Zakupno i sprzedaż papierów państwowych i przemysłowych, losów, monet złotych i srebrnych.
Przy zamówieniach upraszamy o podanie dokładnego adresu.

Wydawca: Dr. Ludwik Gumplowicz.

W drukarni Karola Budweisera.